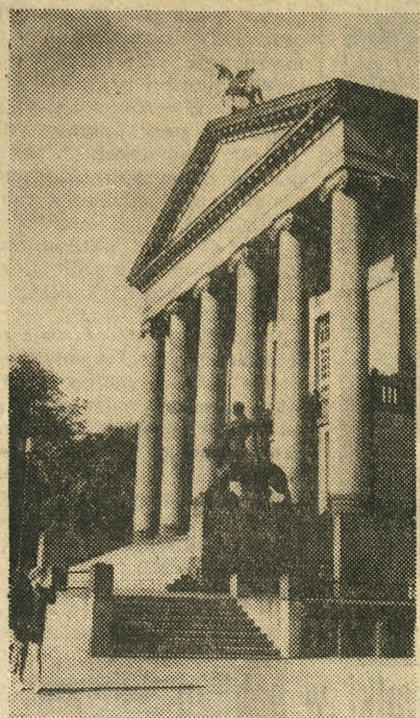


Jubileusz 50-lecia Opery



Opera Poznańska przeżywa dzisiaj swój wielki dzień — inaugurację obchodów 50-lecia istnienia Teatru. Z tej okazji transmitowane w programach ogólnopolskich Polskiego Radia i TV, premierowe spektakle: „Verbum Nobile” oraz „Harnasie” po przedzone będą uroczystościami jubileuszowymi, podczas których najbardziej zasłużyli pracownicy sceny otrzymają odznaczenia państwowe.

O historii Opery Poznańskiej piszemy dziś obszernie na str. 3 w artykule pt. „Scena bliska miastu”.

Na zdjęciu: gmach Opery.

Fot. - K. Przechodźki

Rozstrzygnięcie konkursu PKFJN i „Głosu” na wspomnienia kościaniaków z lat okupacji

Dzisiaj wręczenie nagród i sesja popularno-naukowa

7 bm. dokonano ostatecznej oceny i rozdzielenia nagród konkursu na wspomnienia kościaniaków z lat okupacji, ogłoszonego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Prezydium PRN w Kościanie, PK FJN w Kościanie i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej przy WTK.

Po gruntownym rozpatrzeniu nadesłanych prac w liczbie 31, sąd konkursowy pod przewodnictwem inż. Stefania Krzyżaniaka — przewodniczącego Prezydium PRN w Kościanie postąpił:

W związku z dużą liczbą wartościowych prac, a zarazem równowartością prac wyróżniających się, przyznał dwie nagrody po 2 500 zł. Otrzymują je: Bolesław Antonik — Poznań ul. Połabska 37 m. 1; Bolesław Mocek — Kościan, ul. Grodziska 37; dwie nagrody po 1 000 zł. Otrzymują: Franciszek Judek — Śmigiel ul. Gen. Świerczewskiego 3; Jan Samelczak — Wieszko pocz. Lubin; przyznał ponadto 10 wyróżnień po 500 zł, które otrzymują: Ignacy Andrzejewski — Wschowa, ul. Powstańców Wielkopolskich 5, Teodor Filipowicz — Racot, ul. Dworcowa 16, Marian Koszewski — Kościan, ul. Poznańska 18, Klemens Kruszewski — Kościan, ul. M. Konopnickiej 2, ks. Milan Kwiatkowski — Czacz, Aleksandra Ludwiczak — Kościan, Rynek 2, Józef Majchrzak — Poznań, ul. Długosza 13/7, Stefan Migdalewicz — Poznań, ul. Piekna 36a m. 3, Maria Ślusarek — Krzywiń, ul. Kościańska 1, Czesław Wawrzyniak — Kościan, ul. Działkowa 19.

Wszyscy pozostali uczestnicy konkursu otrzymują upominki książkowe.

Wręczenie nagród nastąpi dzisiaj w czasie sesji popularno-naukowej na temat „Ziemia Kościańska w latach okupacji”, która odbędzie się w domu kultury Sanatorium w Kościanie.

Ćwiczenia sztabów armii państw Układu Warszawskiego

Zgodnie z planem szkolenia zjednoczonych sił zbrojnych państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz na zachodnim obszarze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich rozpoczęły się ćwiczenia sztabów Wojska Polskiego, Czeskiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD i sił zbrojnych ZSRR. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
SOBOTA
11
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 242 (7977)
Cena 50 gr

Zakończenie wizyty M. Spychalskiego w Algierii

Wspólny komunikat o pożegnaniu na lotnisku Dar-El-Bejda

Wczoraj o godzinie 9 czasu lokalnego przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Polski Marian Spychalski wraz z małżonką i osobami towarzyszącymi odciełali do kraju po czterodniowej wizycie w Algierii zakończonej podpisaniem wspólnego komunikatu.

Na lotnisko Dar-El-Bejda przybył prezydent Huari Bumediem w otoczeniu członków Rady Rewolucyjnej, członków rządu oraz misji honorowej powołanej na czas wizyty Mariana Spychalskiego a także przedstawicieli władz miejskich i federacji partii FWN Algierii. Przybył także ambasador PRL w Algierii Edward Wychowaniec, członkowie placówek dyplomatycznych akredytowani w Algierii oraz polscy specjaliści pracujący w Algierze wraz z rodzinami. Obecni byli dziennikarze algierscy.

Marian Spychalski w salo- nach honorowych odbył przed odlotem krótką przyjazną rozmowę z Huari Bumediem. Po jej zakończeniu przewodniczący Rady Państwa PRL podziękował dziennikarzom za pracę w czasie wizyty. Powie-

dział on: „oceniamy nasz pobyt w Algierii jako wysoce korzystny i interesujący. Jesteśmy przekonani, że wizyta stworzy nowy etap w naszych wzajemnych stosunkach”.

Marian Spychalski za pośrednictwem prasy, radia i telewizji algierskiej przekazał życzenia i pozdrowienia narodowi algierskiemu, podkreślając przyjazną atmosferę stworzoną przez prezydenta Huari Bumedię, rząd i społeczeństwo algierskie.

Dziękując raz jeszcze dziennikarzom za zainteresowanie, przewodniczący Rady Państwa PRL z małżonką i osobami towarzyszącymi przeszedł na płytę lotniska i pożegnał się z przedstawicielami władz algierskich, korpusu dyplomatycznego. Następnie Marian Spychalski i Huari Bumediem weszli na podium, gdzie wysłuchali hymnów narodowych obu krajów.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski i prezydent Huari Bumediem zbliżyli się do stopni wiodących do samolotu. Tu nastąpiła jeszcze krótka, serdeczna rozmowa, uściski dłoni i przewodniczący Rady Państwa wraz z małżonką zajęli miejsca w samolocie. Punktualnie o godz. 9 czasu lokalnego, polski samolot specjalny wystartował do Warszawy.

Wizyta przewodniczącego Rady Państwa, jego małżonki i osób towarzyszących skupiała na sobie przez cały czas zainteresowanie algierskiej opinii publicznej.

Osobie dostojnego gościa, Polsce Ludowej, jej socjalistycznemu rozwojowi, poświęcono czołowe miejsca we wszystkich środkach masowego przekazu. Dzięki tej

Podziękowanie ambasady NRD

Z okazji 20 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasada NRD w PRL otrzymała liczne gratulacje od organizacji, instytucji, zakładów pracy, placówek naukowych i szkół PRL, jak również od poszczególnych obywateli Polski Ludowej. Ambasada składa wszystkim przyjacielom i towarzyszom najserdeczniejsze podziękowanie za liczne dowody przyjaźni. (PAP)

Parlamentarzyści bułgarscy zwiedzili Warszawę

Piątek był drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce, na zaproszenie Sejmu PRL, delegacji Zgromadzenia Ludowego Bułgarii na czele z przewodniczącym Biura Zgromadzenia Ludowego i bułgarskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — prof. Sawą Ganowskim.

Przedpołudnie goście spędzili na zwiedzaniu Warszawy. Zapoznali się z odbudową i planami rozwojowymi stolicy, obejrzeli film o Warszawie. Parlamentarzyści bułgarscy zwiedzili też pałac w Wilanowie i w Łazienkach. (PAP)

W Sejmie o planie gospodarczym i finansach

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dokonała oceny przebiegu realizacji Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa w tym roku. Zagajając obrady, przewodniczący komisji — pos. Konstanty Dąbrowski (PZPR) powiedział, że aktualny rozwój gospodarczy kraju sprawia, że szerokie wykorzystanie intensywnych czynników wzrostu stało się bezwzględnie koniecznością. Przewodniczący w tym kierunku już obecnie, bez odkładania tego zadania do przyszłego planu 5-letniego, pozwoli nam uniknąć w roku przyszłym napięć w gospodarce narodowej, jakie się ujawniły w br. Wiele sygnałów wskazuje jednak na to, że administracja gospodarcza nie zawsze uwzględnia w dostatecznym stopniu możliwości poprawy istniejących zdolności produkcyjnych i osiągnięcia dalszego wzrostu produkcji na drodze zwiększenia wydajności pracy.

W związku z nowymi zadaniami zachodzi również potrzeba dalszego pogłębienia prac kontrolnych Sejmu i jego organów — stwierdził pos. K. Dąbrowski. Omówił on zadania stojące przed Komisją Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów i pozostałych komisji gospodarczych. Posłowie wysłuchali następnie informacji o przebiegu realizacji Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa, które złożyli przewodniczący Kom-

Dokończenie na str. 2

Nagrody dla naukowców i twórców techniki

Przedstawiciele ponad 2200 badaczy, inżynierów, ekonomistów i techników otrzymali w piątek nagrody przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki za prace z zakresu badań i postępu technicznego, posiadające szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej.

Przewodniczący KNT prof. dr Jan Kaczmarek wręczył nagrody kierownikom 98 zespołów ze wszystkich pionów zaplecza naukowo-technicznego i zakładów przemysłowych, placówek PAN, szkolnictwa wyższego i MON. Łączna wielkość nagród wypłaconych realizatorom prac, które zostały już wprowadzone do produkcji przemysłowej, przekroczyła 12 mln. zł. (PAP)

Wznowienie konsultacji ZSRR — USA w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie

Udana akcja partyzantów palestyńskich

Rzecznik Departamentu Stanu podał do wiadomości, że w piątek wznowione zostały amerykańsko-radzieckie konsultacje w sprawie Bliskiego Wschodu. W Waszyngtonie spotkali się podsekretarz stanu USA Sisco z ambasadorem radzieckim w Stanach Zjednoczonych Dobryninem.

Jak podaje Agencja Reutera Sisco i Dobrynin będą od tej pory spotykali się prawdopodobnie raz w tygodniu.

Rzecznik dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej oświadczył, że w nocy z środy na czwartek partyzanci palestyńscy przeprowadzili udaną operację wojskową na okupowanym przez Izrael terytorium Jordani. Komandosi zaatakowali punkty obserwacyjne armii izraelskiej rozmieszczone w południowej części doliny rzeki Jordan. Okupanci zmuszeni zostali do wprowadzenia do walki czołgów i artylerii. Bitwa trwała 4 godziny. Partyzanci zadali wojskom okupanta poważne straty w ludziach i sprzęcie.

9 MLD DOLARÓW OTRZYMAŁ IZRAEL OD 1948 ROKU

Nowojorski dziennik „Daily World”, komentując zakończoną

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, na północnym wschodzie przejściowo większe. Temperatura maksymalna od 12 st. na północnym wschodzie do 22 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Trzej astronauty przybędą na synod biskupów

Jak podaje agencja UPI, powołując się na źródła watykańskie, na jedną z sesji synodu biskupów, który ma się odbyć w najbliższym czasie w Watykanie, przybędą trzej amerykańscy biskupi: Ksiądz Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins, którzy opowiedzą zgromadzonym dostojnikom kościelnym o swej historycznej podróży. Następnie wyświetlony zostanie film z lotu. PAP

Inauguracja roku akademickiego w WSWF i PWSM

Dwie poznańskie wyższe uczelnie Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego oraz Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna uroczystie zainaugurowały wczoraj nowy rok akademicki.

Uroczystość w WSWF zajął rektor prof. dr S. Bączek, który powitał przybyłych na inaugurację gości a wśród nich wiceprzewodniczącego GKKFiT J. Rutkowskiego, wiceprzewodniczących prezydium RN Poznania — H. Kędziorek i WRN — W. Stefanowski. W swoim zażegnaniu prof. dr S. Bączek poinformował m. in., że w tym roku akademickim 1989/90 na poznańskim WSWF studiować będzie 1158 słuchaczy, w tym 513 na studiach stacjonarnych, 410 — na zaocznych, a pozostali na eksternistycznych oraz Doskonalenia Zawodowe.

Przedstawiciel KW PZPR E. Erazmus, który przekazał pracownikom naukowo-dydaktycznym, administracyjnym oraz studentom życzenia jak

najlepszych osiągnięć w pracy i nauce. Wiceprzewodniczący J. Rutkowski udekorował odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej prof. dr S. Bączkę, doc. dr hab. Z. Drozdowskiego, dr. hab. J. Dziedzicę, doc. dr. J. Gaję, doc. dr. J. Matynię, doc. dr. G. Olszewską, doc. dr. Z. Stawczyka, mgr. M. Tuliszę.

Wykład inauguracyjny pod tytułem: „Psychiczne przygotowanie zawodnika do startu” wygłosiła doc. dr G. Olszewska, a następnie prozie kan doc. dr hab. Z. Drozdowski dokonał pierwszych w historii uczelni promocji doktorów. Dyplomy doktoranckie otrzymali: W. Liszkowski, J. Ludka i L. Wojciechowski. (s)

★

Inauguracja roku akademickiego w PWSM rozpoczęła się od odczytania listu Ministra Kultury i Sztuki do pedagogów i młodzieży. Sprawozdanie rektorskie przedstawił w zastępstwie rektora S. Stulgrosza przebywającego na tournée w Japonii, prorektor uczelni doc. W. Rogal.

W swej historii poznańska PWSM wypuściła w świat 708 absolwentów, najwięcej dyplomatów było w roku ubiegłym. Życzenia sukcesów artystycznych i naukowych złożył następnie w imieniu KW PZPR w Poznaniu zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury Z. Pawlak. Z kolei odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych pracownikom uczelni. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała z rąk sekretarza Prezydium RN Poznania J. Świtaję doc. O. Dąbrowską. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała M. Muszkiewicz.

Po wykładzie inauguracyjnym mgr B. Ratajczaka na temat inscenizacji muzycznych oper Stanisława Moniuszki, immatrykulacja nowych studentów oraz przemówienia przedstawicieli młodzieży wypełniły program uroczystości. (ob)

W Sejmie o planie gospodarczym i finansach

Dokończenie ze str. 1

sji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Kulesza i minister finansów — Józef Trendola.

W dyskusji pos. Konstanty Lubiński (bezp. „Znak”) mówił o trudnościach w budownictwie, rolnictwie czy komunikacji stwierdził, że nie należy ich wyolbrzymiać.

W ostatnich latach odczuwa się wyraźną poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły trwałego użytku. Poważny wzrost oszczędności w PKO jest także zjawiskiem pozytywnym. Re-

Polski film 25-lecia

„Chudy i inni”

zwycięzcą plebiscytu

W poznańskim Kinie „Bałtyk” przed młodzieżową premierą miesiąca filmu pt. „Zbrodniarz, który ukradł złodziei” odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia plebiscytu na najlepszy polski film 25-lecia o tematyce współczesnej. Organizatorami tego plebiscytu byli Zarząd Wojewódzki ZMS, Wojewódzki Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów oraz Redakcja „Gazety Poznańskiej”. 4.394 widzów przegłąda polskich filmów wytypowało jako najciekawszy, film Henryka Kluby „Chudy i inni”. Drugie miejsce zajął film „Sami swoi” Sylwestra Chęcińskiego, a trzecie komedia Tadeusza Chmielewskiego „Ewa chce spać”. Podczas wczorajszej uroczystości wiceprzewodniczący ZW ZMS w Poznaniu Szczepan Sobóć wręczył reżyserowi filmu „Chudy i inni” Henrykowi Klubie dyplom pamiątkowy poznańskiego przeglądu. Następnie widzowie mieli okazję do spotkania z reżyserem najciekawszego polskiego filmu współczesnego, które poprowadził red. Zdzisław Beryt. (ob)

J. Roszkowski - zastępca red. naczelnego PAP

Szef Urzędu Rady Ministrów powołał red. Janusza Roszkowskiego na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego Polskiej Agencji Prasowej. (PAP)

Pierwszeństwo nauki czy techniki?

Konflikt w łonie NASA

W łonie NASA istnieje od pewnego czasu poważny konflikt między zatrudnionymi w tej instytucji naukowcami a inżynierami. Wielu uczonych, zajmujących kierownicze stanowiska w agencji uważa bowiem, że program naukowy NASA służy inżynierom jedynie za etykietkę

umożliwiającą wyciągnięcie od Kongresu więcej pieniędzy na program kosmiczny.

Ich zdaniem, loty kosmiczne organizuje się bardziej pod kątem osiągnięć technicznych niż uwzględniania potrzeb badań naukowych, o czym świadczy m. in. to, że rozdział funduszy ma się jak 4 do 1 na korzyść techniki. Również przy doborze załóg statków daje się pierwszeństwo kosmonautom-lotnikom przed astronautami ze stopniem naukowym.

W następstwie tego konfliktu odeszło z NASA w ciągu ostatnich tygodni dwóch czołowych uczonych: geolog Donald Wise, zastępca dyrektora placówki do badań Księżycy i znany fizyk Wilmot Hess. Odeszli także dwaj kosmonauci ze stopniami naukowymi, ponieważ szanse lotu na Księżyc są dla nich zbyt odległe. (PAP)

Śledztwo w sprawie zbrodni w Mittelbaudora

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na więziach komanda Kelbra, należącego do obozu koncentracyjnego Mittelbaudora. W szczególności bada się liczne zbrodnie, popełnione w czasie marszu ewakuacyjnego.

Wszystkich świadków, b. więźniów komanda Kelbra wzywa się do zgłaszania się do biura Głównej Komisji w Warszawie, Al. Ujazdowskie 11, listownie lub telefonicznie pod nr 28-44-31 wew. 552. (PAP)

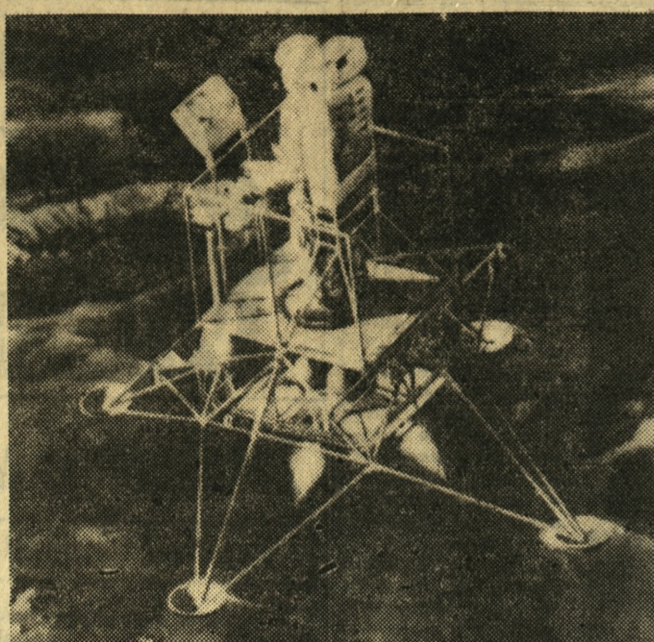
Następny samolot uprowadzony na Kubę

W nocy z czwartku na piątek, zaledwie w kilka godzin po uprowadzeniu na Kubę dwóch samolotów z krajów Ameryki Południowej, przeprowadzono jeszcze jedną tego typu akcję i zmuszono do zmiany trasy, amerykański samolot pasażerski DC-8, który leciał z Los Angeles do Miami.

Na jego pokładzie znajdowało się 63 pasażerów i 7 członków załogi.

Według ostatnich informacji uprowadzony samolot wylądował w Hawanie. (PAP)

Nowy pojazd księżycowy



Tak wygląda projekt nowego jednoosobowego pojazdu księżycowego FLEEP, który po przeprowadzeniu odpowiednich prób zakupiony ma być przez NASA. CAF-AP — Telefoto

S. Jędrzychowski przyjął przedstawicieli „New York Times”

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski przyjął w piątek przebywających w Polsce właściciela i wydawcę dziennika „New York Times”, A. O. Sulzbergera i zastępcę redaktora naczelnego tej gazety T. G. Wicke- ra. Przy rozmowie obecny był dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ, amb. Romuald Poleszczuk. (PAP)

Wietnam Południowy

Wielogodzinne walki w pobliżu Sajgonu Naloty na domniemane pozycje sił NFW

W Wietnamie Południowym trwają walki. Jak podał w piątek rzecznik amerykański w Sajgonie przez wiele godzin dnia poprzedniego trwały w pobliżu tego miasta zacięte walki między partyzantami a oddziałami amerykańskimi i reżimu marionetkowego. W cza się dwóch starć 16 Amerykanów zostało rannych.

Bojownicy Narodowego Frontu Wyzwolenia przeprowadzili ponadto w nocy z czwartku na piątek 6 ataków artyleryjskich na nieprzyjacielskie stanowiska. Jednocześnie amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” kontynuowały naloty na przypuszczalne pozycje partyzanckie w rejonie Sajgonu oraz w pobliżu granicy kambodżańskiej około 100 km na północ od tego miasta.

W stolicy Francji po zakończeniu 37 posiedzenia uczestników konferencji w sprawie Wietnamu odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy francuskich i korespondentów zagranicznych.

Przedstawiciel delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Duong Dinn Thao podkreślił m. in. w wystąpieniu, iż wbrew temu co usiłuje zasugerować administracja sajgońska w wiezieniach Wietnamu Południowego znajduje się bardzo poważna liczba kobiet. Wiele z nich, mimo że od wielu miesięcy

Demonstracje w Chicago przeciwko wojnie

W Chicago utrzymuje się na pięta sytuacja. W czwartek przez cały dzień trwały tu demonstracje przeciwko wojnie w Wietnamie i brutalnej akcji policji. Wczoraj siły porządkowe przy pomocy pałec i gazów łzawiących rozprzyszczyły pochód dziewcząt, które udawały się do jednego z punktów zbornych, gdzie miały odbyć się wiec antywojenny. Doszło do starcia z policją, która aresztowała 12 kobiet.

Obawiając się, że sytuacja może znacznie się skomplikować, władze miasta podjęły „środki zapobiegawcze”. Gubernator stanu Illinois zarządził stan wyjątkowy. Naczelny dowódca gwardii narodowej generał Richard Dunn oddał do dyspozycji władz miasta Chicago 3 tys. żołnierzy, którzy zostali postawieni w stan pogotowia. (PAP)

jest uwięzione nie zostało zapoznane z zarzutami jakie wysuwają przeciwko nim władze reżimowe.

Przedstawiciel delegacji DRW Nguyen Thann Le przedstawił natomiast konkretne liczby świadczące o kontynuowaniu przez Stany Zjednoczone polityki agresji. W ciągu ostatniego tygodnia amerykańskie bombowce strategiczne B-52 zrzuciły na terytorium Wietnamu Południowego ponad 10 tys. bomb. Rząd USA coraz aktywniej uczestniczy w wojnie agresywnej w Laosie — stwierdził także przedstawiciel DRW. (PAP)

Przyspieszenie budowy huty miedzi „Głogów”

Budowniczo huty miedzi „Głogów” wzmagać wysiłki, aby nadrobić opóźnienia powstałe w pierwszym półroczu br. i przyspieszyć o trzy miesiące cykl budowy wydziału rafinacji elektrolitycznej, od czego zależy uruchomienie pierwszej części kombinatu w marcu 1971 r.

Główna uwaga budowniczych koncentruje się obecnie wokół hali elektrolizy, tj. technologicznego „serca” kombinatu miedzianego. (PAP)

Strajki w przemyśle i gastronomii włoskiej

Fala strajków, która przed kilku tygodniami objęła Włochy trwa nadal.

W piątek rozpoczął się już drugi w bieżącym tygodniu 48-godzinny strajk barmanów.

Strajk wybuchł na podłożu ekonomicznym.

W czwartek w Mediolanie metalowcy oraz pracownicy innych zakładów przemysłowych zorganizowali demonstracje. W wielu punktach miasta ruch został zablokowany. Przy fabrykach opon samochodowych należących do towarzystwa „Pirelli Rubber” robotnicy wystawili strażę, aby nie dopuścić do pracy łami-strajków. (PAP)

„Latające spodki” w Nowej Zelandii?

Jak donosi z Wellingtona Agencja Reutera, rząd Nowej Zelandii wezwał uczonych atomistów by przeczynili się do rozproszenia obaw wywołanych pogłoskami, jakoby w tym kraju lądowały ostatnio „latające spodki”, powodu- jąc niebezpieczną radiację. Sensacyjne informacje o takim lądowaniu zostały spowodowane tajemniczym zniszczeniem pasa zarosli w okolicach Hamilton. Minister d/s nauki opublikował oświadczenie stwierdzające, że nie byłoby to bynajmniej skutkiem wizyty jakichś „gości pozaziemskich”. (PAP)

„Powstanie warszawskie” wyjdzie we Francji

Otwarta w Paryżu wystawa książki „Literatura polska za granicą” spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno publiczności francuskiej jak i wydawców. Przedstawiciele agencji Edition de Pavillon chce wydać trzy pozycje dotyczące okresu okupacji: „Powstanie warszawskie” Zenona Kliszki, „Warszawski pierścień śmierci” Władysława Bartoszewskiego i „Listy więzienne” Krystyny Wituskiej. (PAP)

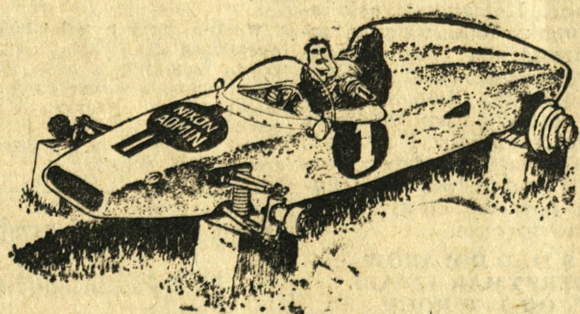
Dreźnieński „Kreuzchor” wystąpi w Poznaniu Pile i Wrześni

W poniedziałek, 13 bm. w Sali Koncertowej Poznańskiej Filharmonii zaprezentuje się publiczności światowej sławy Dreźnieński Chór Chłopców pod dyrykcją prof. Rudolfa Mauersbergera.

Chór ten powstał przed przeszło 750 laty i jest niemal równieśnikiem swojego miasta — Drezn. Od 1930 roku kierownikiem artystycznym dreźnieńskiego chóru jest profesor Rudolf Mauersberger autor wielu utworów znajdujących się w repertuarze tego zespołu. Chór dreźnieński znany jest na całym niemal świecie; wielokrotnie gościł już w naszym kraju. Po wojnie koncertował m. in. we Francji, Danii, Szwajcarii, Holandii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Federalnej i wielu innych krajach Europy. W programie obecnych występów gościnnych dreźnieńskiego chóru znajdują się utwory Orlando di Lasso, Brahmsa, Hasslera, Kohlera, Reinholda, Schuberta oraz Mauersbergera.

Kreuzchor, poza koncertem w Poznaniu w Auli UAM 13 bm., wystąpi jeszcze 14 bm. o godz. 18 w Sali Piłsudskiego Domu Kultury, a 15 bm. o godz. 17 we Wrześni w sali kinowej „Fonsilu”. Dreźnieński chór zakończy występ w Wielkopolsce koncertem 16 bm. o godz. 19.30 w Sali Odrodzenia Starego Ratusza. (ob)

HUMOR I SATYRA



Halasuje, lecz ruszyć nie może...

Ku pamięci i przestrodze

Ukazanie ogromu zbrodni popełnionych przez hitlerowskiego okupanta w Wielkopolsce — podobnie jak w całym kraju — dalekie jest od zakończenia. W piśmiennictwie dokumentującym lata 1939-45 zwracano do tej pory uwagę przede wszystkim na zbrodnie najcięższe. Pisano i pisze się nadal wiele o obozach masowej zagłady, o największych katowniach gestapo. Nieznane są natomiast szerszemu ogółowi tragiczne epizody męczeństwa i walki w wymiarach regionu, wsi, miasteczek.

Taką właśnie próbę regionalnego ujęcia zagadnień martyrologii wielkopolskiego społeczeństwa w latach 1939-45 podjęli organizatorzy Konkursu na wspomnienia kościaniaków z okresu okupacji: redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Kościanie i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kościańskiej przy Wielkopolskim Towarzystwie Kulturalnym.

Wybór padł na Kościan, bowiem ziemia ta posiada bogatą i tragiczną kartę męczeństwa w czasach hitlerowskiego panowania. Z drugiej strony istnieje tu silny ośrodek regionalnych badań okupacyjnych dzieł powiatu, dysponujący stosunkowo szerokim, własnym materiałem źródłowym. Chodziło więc o to, aby suche, archiwalne materiały wypełnić żywą tkanką wspomnień i relacji ludzi, którzy okupacyjny terror i eksterminację przeżywali osobiście lub znając poprzez tragiczne losy swych najbliższych.

Decydując się na przedsięwzięcie, organizatorzy konkursu wyszli z założenia, że wielu ludzi, którzy cierpieli i walczyli lub obserwowali cierpienia i walkę innych, ma wiele do powiedzenia na temat ówczesnych wydarzeń. Mieli też na uwadze i to, że zachęcenie ich do chwycenia za pióro jest niezwykle pilnym zadaniem, jeśli chcemy, aby atmosfera ponurej nocy okupacyjnej zachowana została ku pamięci i przestrodze młodego pokolenia, by lepiej zrozumiało ono nasze dzisiejsze stanowisko w kwestii niemieckiej i kierunku polskiej myśli zachodniej.

Zamiast ten uwieczniony został pełnym powodzeniem. Świadczy o tym nadesłanie pod adresem organizatorów 31 prac. Zważywszy krótki czas trwania konkursu (nieco ponad 2,5 miesiąca) oraz jego ściśle określony zakres terytorialny (powiat kościański) liczbę uczestników konkursu uznać należy za w pełni zadowalającą. Prawdziwy obraz do robku konkursu rysuje się jednak dopiero w trakcie czytania nadesłanych prac. Ich poziom formalny, a przede wszystkim bogactwo informacji, czynią z tych materiałów kopalnię wiedzy o wydarzeniach i ludziach — ofiarach terroru i ich katkach, o walce z zleniawionym wrogiem.

Najwięcej wpłynęło wspomnień bezpośrednich uczestników lub świadków rozgrywania się zdarzeń, od ofiar prześladowań — więźniów, obozów, wysiedleń, świadków publicznych mordów dokonywanych na bezbronnej ludności. Niewiele natomiast zgłoszono dokumentów, które skrzętnie i dokładnie niszcząli uciekający przed nadszającym frontem zbrodniarstwa spod znaku swastyki. Nadesłało natomiast pokaźną liczbę cennych fotografii, przedstawiających m. in. sceny egzekucji, aresztowań itp.

Do najcenniejszych prac zaliczyć należy wspomnienie **Bolesława Antonika** z Poznania — współuczestnika „małego sabotażu”, jaki prowadzono był przez kościańską komórkę „Szarych Szeregów”. Wiele tu epizodów tragicznych i krępujących zarazem, wiele nazwisk młodych wówczas ludzi, w większości zamęczonych w gestapowskich katech, których autor pragnie ocalić od zapomnienia.

Wstrząsające wrażenie sprawia wspomnienie **Bolesława Mocka** z pobytu w Żabikowie. Autor, który przeżył pobyt w kilku obozach koncentracyjnych, jak: Sachsenha-

usen, Bergen-Belsen, Dachau, właśnie obóz żabikowski wspomina jako dno dantejskiego piekła. Podobne w treści i to nie jest też żabikowski wspomnienie **Marii Ślusarek**.

Szereg prac dotyczy publicznych egzekucji, jakie odbyły się w Kościanie i Śmiglu w październiku i listopadzie 1939 r. Inne mówią o postawie niemieckich „sasiadów” sprzed wojny. „Zdawało się nam — pisze **Józef Majchrzak** — że społeczność niemiecka żyła się z miejscową ludnością pol-

Plon naszego konkursu na wspomnienia kościaniaków z okupacji

ska i że związana ekonomicznie z resztą obywateli zrozumiała, iż ziemia na której żyjemy i pracujemy jest wspólną i jedyną dla nas wszystkich”. I oto jawi się nam przed oczyma galeria różnych Bucholców, Zügeherów, Herzów, Selków, Starków, śpiewających do niedawna razem z naszymi ludźmi w chórach, grających w piłkę, chodzących na zebrania bractwa kurkowe go. A teraz? „Starke to lotr, mordujący własnoręcznie Polaków w łasku miejskim; Bucholch teraz w mundurze SS z rewolwerem u pasa. Podchodzi do mnie. Trzask i leżę na chodniku”.

Nie zabrakło również wspomnień duchownego (ks. Milan Kwiatkowski), który oczyma dusz-pasterza patrzył na dokonujące się w Śmiglu i Kościanie morderstwa, dopóki sam nie podzielił losu innych księży wtrąconych do więzień i obozów.

Jest też jedna próba przedstawienia grozy tamtych dni oczyma dziecka — dziś dojrzałej kobiety. „Było nas siedmiu dzieci — pisze **Aleksandra Ludwicka** — ale dzieci tylko z dokumentu urodzenia. Dla nas bowiem nie było dzieciństwa. Myśmy musieli być dorośli. Wiedzieliśmy, co można mówić przy Niemcach, jak uciekać od hitlerjunców, czym groziło jedno nieopatrznie przy nich wypowiedziane słowo, jeden gest mówiący o pogardzie dla nich”.

I wreszcie godny jest podkreślenia pewien charakterystyczny rys omawianych wspomnień. Wśród przedstawianych sylwetek hitlerowskich zbrodniarzy, niemal zawsze znajduje się Niemiec, który skrycie starał się pomagać u-męczonemu ludności, chronić

przed aresztowaniem, przetrzącać przed grożącym niebezpieczeństwem. Świadczy to o obiektywizmie autorów wspomnień, obiektywizmie, który ze względu na temat nie był rzeczą łatwą. Jest to swego rodzaju wotum zaufania wyrażane dla nowych Niemców, ukształtowanych między Odrą a Łabą. Piękny to rys charakteru pamiętnikarzy, których słowa dyktowały zarówno uczucie jak i rozum.

Oczywiście, jak wszystkie wspomnienia i te mają charakter subiektywny. Inaczej być nie może, bo przecież autorzy piszą o tym, co sami widzieli i przeżyli. I dobrze, że tak jest, bo przecież tylko w ten sposób pisane wspomnienia stanowić będą dokument, który poważnie brać będzie pod uwagę badacz dziejów okupacyjnych.

Wspomnienia te warto utrwalic w wydaniu książkowym. Zwłaszcza, że zawierają one — poza informacjami o faktach — duży ładunek myśli i uczuć mogących odegrać nie małą rolę w kształtowaniu świadomości młodego pokolenia.

FELIKS BIŁOS

Wszystkim autorom nadesłanych prac serdeczne podziękowanie za udział w konkursie składają organizatorzy.

DWUNASTOŚCIENNY GLOBUS

Wielokrotnie już próbowano kulę ziemską przedstawić w formie wielościanu. Regularne lub nieregularne wielościenne globusy są bowiem dobrą pomocą naukową dla uczniów, dając dokładny obraz Ziemi, uzmysławiają jednocześnie uczniom wiele pojęć geograficznych.

Najczęściej spotykany jest globus dwunastościenny, opracowany jeszcze w latach czterdziestych jednocześnie przez kilku kartografów z różnych krajów, w tym i z Polski.

Niedawno pracownicy Katedry Kartografii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — Stefania Gurba i Franciszek Uhorczak — opracowali globus 12-ścienny. Pomyślany jako pomoc szkolna, jest łatwy do wykonania i ma prostą budowę. Jest to dwunastościan foremny, opisany na kuli, składający się z regularnych pięcioboków, z których każdy jest styczny do kuli w swoim punkcie środkowym. Odzworowanie siatki geograficznej rozwiązano geometrycznie, co czyni ją bardzo prostą i zrozumiałą. (PAP)

Opera zaskarbiła sobie w Poznaniu znaczny kredyt społeczny, zafascynowała. I chociaż były okresy, że teatr dramatyczny potrafił z nią zwycięsko konkurować, sympatie miasta i jego publiczności zwracały się zawsze przede wszystkim w jej stronę. W tej sytuacji jubileusz 50-lecia Opery Poznańskiej nabiera oczywiście znaczenia szczególnego, wykraczającego poza samo tylko życie muzyczne.

Pięćdziesięcioletnią historię poznańskiego teatru operowego rozpoczyna inauguracyjna działalność sceny w niepo-dległej Polsce premiera moniuszkowskiej „Halki” w sierpniu 1919 roku. Z nazwiskiem tego kompozytora wiąże się też później nierozdzielnie ta scena, przybierając właśnie twórcę „Halki” — w 1950 roku — za swego patrona.

Pierwsze przedstawienie „Halki” upamiętniło się szczególnie w dziejach sceny. Była to, jak wspominały uczestnicy spektaklu, ogromna manifestacja, nie tylko artystyczna, lecz przede wszystkim patriotyczna, nardocwa. Kontekst historyczny oraz polityczny tego przedstawienia i sama jego data — rok 1919 tłumaczy nam oczywiście doskonale szczególnie powód tego niezwykłego wzruszenia i na scenie i na widowni przed 50 laty. Podobny charakter w dziejach tego teatru miało jeszcze tylko jedno przedstawienie: „Krakowiaków i Górali” otwierających powojenną działalność sceny 2 czerwca 1945 roku.

W ogóle śledząc repertuar półwiecza Opery rzuci się w oczy jedno: ogromny udział polskich pozycji w tym także współczesnych, w jej repertuarze, stanowiącym chyba jedną z głównych cech wyróżniających ten teatr, mówiącym o jego obliczu artystycznym i ideowym.

Pierwszy okres artystycznej prosperity Opery Poznańskiej przypada na lata 1922—1929 i wiąże się z nazwiskiem ówczesnego dyrektora teatru — Piotra Stermicza. W tych latach Opera nasza w powszechnej opinii uważana była za pierwszą scenę muzyczną w kraju. Sukces Stermicza opierał się na dwóch elementach na umiędziancy po-

50 lat Opery Poznańskiej

SCENA BLISKA MIASTU

lityce repertuarowej, w której stare pozycje klasyczne uzupełniane były często dziełami współczesnymi, także z współczesnej awangardy; — doborowym gronie solistów — śpiewaków tej miary, co np. Ewa Bandrowska, Irena Cywińska, Stefania Marynowicz, Kazimierz Czarnecki, Karol Urbanowicz, czy światowej sławy bas Zygmunta Zaleski.

Następcy Stermicza: Zygmunta Wojciechowski i Zygmunta Latoszewski z wielu względów nie zdołali już jednak utrzymać równie wysokich lotów poznańskiego teatru operowego. Kryzys ekonomiczny odbił się przecież również na sytuacji teatru. Coraz bardziej kierownictwo artystyczne sceny musiało liczyć się ze względami komercyjnymi. Trudna sytuacja materialna teatru zwiędziła nie jedno ambitne zamierzenie.

Pierwsze lata powojenne wiązały się przede wszystkim z naprawą szkód wojennych, a w sensie artystycznym stoją pod znakiem wielkiego rozwoju baletu, prowadzonego przez Jerzego Kaplińskiego z pierwszą solistką zespołu — Barbarą Bitnerówną.

Ponowny okres artystycznej prosperity zaczyna się dla Opery Poznańskiej z chwilą objęcia steru rządów w 1950 roku przez Waleriana Biedrę. Znowu scena poznańska zdobywa sobie wtedy miejsce na pierwszej scenie muzycznej w tych latach (w roku 1953) w uznaniu zasług dla rozwoju polskiej kultury muzycznej — Order Sztandaru Pracy I Klasy, odnosi sukcesy na występach gościnnych w Związku Radzieckim. W sensie teatralnym prace sceny cechuje w tych latach roz-

Nowa inscenizacja opery patrona poznańskiej sceny muzycznej Stanisława Moniuszki „Verbena Nobilis” otworzy jubileuszowe uroczystości 50-lecia poznańskiej sceny operowej. Na zdjęciu: jedna ze scen spektaklu.

Fot. — Grażyna Wysosińska



O. B.

W Watykanie rozpoczął się pierwszy tydzień intensywnej działalności związanej z nadzwyczajnym synodem biskupów, który zbiera się dzisiaj, w sobotę 11 października. Do Rzymu przybywają już przewodniczący krajowych konferencji episkopatów z różnych stron świata. Wielu z nich towarzyszą, w charakterze doradców, grupy biskupów. Chociaż więc w samych obradach synodu weźmie udział niespełna 150 kardynałów, biskupów i generalnych przełożonych zakonnych, do Watykanu ściągają w tym czasie liczne osobistości kościelne oraz wielu dziennikarzy, zajmujących się problematyką katolicką.

W poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie międzynarodowej komisji teologicznej, powołanej przez Pawła VI 30 kwietnia br. Komisja składa się z 30 członków mianowanych przez papieża i reprezentujących różne tendencje. Kompetencja tego nowego ciała, które właśnie zebrało się po raz pierwszy i wysłuchało przemówienia papieża, nie jest ściśle określona i ma charakter, podobnie zresztą jak uprawnienia synodu — wyłącznie konsultacyjny, co jeszcze przy pominięciu zostało na łamach „Osservatore Romano”. Obradom komisji przewodniczy z urzędu kard. Seper, prefekt Kongregacji dla doktryny wiary. Kongregacja ta, dawne święte oficjum, które to organ Kurii Rzymskiej, nawiasem mówiąc, za niezbyt dawnych czasów kard. Ottaviano zgłaszał zastrzeżenia pod adresem niektórych spośród dzisiejszych członków komisji teologicznej — by wymienić jezuitów de Lubaca i Karola Rahnera, czy dominika-

Watykan przed Synodem

na Yves Congara — powołana jest z urzędu do rozstrzygania spraw budzących wątpliwości teologiczne. Stąd teren zainteresowania kongregacji i komisji jest wspólny. Paweł VI, powierzając przewodnictwo komisji Seperowi, chciał uniknąć ewentualnych sporów co do zakresu wzajemnych uprawnień. Komisja pomyślana jest przede wszystkim nie jako instancja osądzająca takie czy inne błędy, lecz jako forum dyskusji nad różnymi tendencjami teologicznymi, czy nawet szerzej — dyskusji nad różnymi nurtami współczesnego katolicyzmu. Dopiero przyszłość pokaże, czy komisja znajdzie dla siebie trwałe miejsce w strukturze kierowniczej instancji Kościoła.

Paweł VI, występując często osobiście z ostrymi monitami pod adresem zbyt — jego zdaniem — pochopnych reformatorów, czy też (co prawda rzadziej), pod adresem skrzydła zachowawczego w Kościele, konsekwentnie unika stosowania kar administracyjnych i ostatecznych wyroków doktrynalnych. Chciałby, jak można sądzić obserwując całość jego posunięć, uniemożliwić powrót do praktyk dawnego świętego oficjum: operowania ekskomuniką, organizowania procesów doktrynalnych w oparciu o donosy itd. Międzynarodowa komisja teologiczna — właśnie dlatego, że jest ciałem liczącym i złożonym z eksponentów zwalczających tę tendencję —

może skutecznie obezwładniać ewentualne zapęły represyjne organu wykonawczego kurii rzymskiej, jakim pozostaje kongregacja dla doktryny wiary. Zarówno poszczególny teolog, któremu zdarzy się „wychylić” czy niemal każda orientacja katolicka może liczyć, że wśród członków komisji znajdzie jakiegoś obrońcę. Inna sprawa, że komisja w podobnym składzie nie wygląda na ciało zdolne do osiągnięcia jednomyślności. Nie wydaje się jednak, by papież tego od niej oczekiwał. Raczej powołał ją po to, by przez sam fakt istnienia podobnej płaszczyzny wymiany poglądów można było poszukiwać złagodzenia ostrości przeciwnych stanowisk oraz — rzecz niemiernie ważna — stępienia wzajemnych niechęci osobistych, jakie w ostatnich latach wewnątrz Kościoła katolickiego narosły. Tak rozumiana funkcja komisji mieści się jak najbardziej w ogólnej koncepcji obecnego pontyfikatu: utrzymać jednność ponad szarpacjami Kościoła i sporanami zmieniać unikając wstrząsów, ale jednak zmieniać i nie wszystko rozstrzygać, odkładając niejedną kontrowersję na przyszłość, zakładając, że czas pomoże ją rozwiązać i wiedząc, że osąd już nie będzie należał do Pawła VI. Papież jest swobodnym empirykiem i zgodziłby się z uwagą, jaką usłysza-

łem od jednego z prałatów watykańskich, że w tym jest współczesny, iż sam ma wiele wątpliwości.

Ale mając wątpliwości i przyjmując, że w Kościele jest nie miejsce, że spory i przeciwstawne sobie tendencje rodzą się na gruncie uzasadnionych racji, Paweł VI chciałby jednocześnie, by pozostały one wewnątrz sprawy Kościoła, by nie wychodziły na jaw, nie przenikały do opinii publicznej, do gazet itd. W tym zadaniu Paweł VI często rozmija się z wymogami współczesności.

Powracając do atmosfery przedsynodowej, jako ciekawostkę można przytoczyć echa prasowe książki, która w normalnych okolicznościach przeszłaby niezauważona.

Otóż wyszedł ostatnio przekład „przemówień i listów” Leona Wielkiego, papieża, który w 452 roku — zdarzenie ujęte w legendzie — wyszedł na przeciwko Aqityli, gdy ten zbliżał się ku Rzymowi. Papież Leon był wybitnym administratorem, organizatorem, władcą. Jego pisma nie zajmują się rozwiązaniami teologicznymi, ani filozofią, lecz w sposób empiryczny i jasny wykładają zasady rządzenia Kościołem tak, aby instytucja się nie rozleciała. Recenzenci zwracają uwagę, że chociaż upłynęło 1500 lat, chociaż zmieniło się miejsce Kościoła rzymskiego w społeczeństwie, a Paweł VI nie posiada władzy państwowej, jaką uzyskał Leon I — pewne podstawowe problemy dla

mach inscenizacyjnych oraz po ważny udział w repertuarze wielkich monumentalnych dzieł klasycznych: „Borys Godunow” Musorgzkiego, „Książę Igor” Borodina, „Otello” Verdiego, „Halka” Moniuszki w głosnej inscenizacji Leona Schillera. Siawa teatru poznańskiego ściąga na naszą scenę najwybitniejszych w kraju wykonawców: Barbarę Kostrzewską, Wacława Domienieckiego, Barbarę Kaczmarewicz i wielu innych.

W trudniejszej niż Biedrzejew sytuacji — w związku z przeniesieniem się do Warszawy wraz z dyrektorem wielu czołowych solistów — rozpoczyna pracę jego następca, Zdzisław Górzyński. I chociaż w silnej konkurencji z operą stołeczną, opartą w dużym stopniu na członkach dawnego zespołu poznańskiego, teatr nasz traci pozycję pierwszej sceny operowej kraju, na dal zalicza się do grona najwybitniejszych. Z repertuaru tego okresu szczególnie dobrze zapisały się w dziejach opery poznańskiej takie spektakle jak wagnerowski „Holender Tulacz”, „Wolny Strzelec” Webera, „Krutniewa” Suchonia, czy „Konsul” Menotti.

I oto zbliżamy się do bieżącego okresu działalności naszej Opery. Jak obecnie oceniana jest jej pozycja w kraju i na tle scen muzycznych Europy? Niewątpliwie — wysoko. Występy zagraniczne w Włoszech, Belgii i Francji ugruntowały zespołowi dobrą markę na zachodnioeuropejskim rynku muzycznym. Wysoce ceniony jest obecnie, i to nie tylko w Polsce, balet poznański po jego sukcesach festiwalowych we Włoszech i Francji. Przede wszystkim jednak zwraca uwagę Poznań nowoczesnością swych założeń teatralnych, dojrzałością koncepcji opery integralnej Roberta Satanowskiego, rozumianej jako synteza elementów teatralnych, muzycznych i plastycznych w ramach jednolitego stylistycznie widowiska muzycznego. Takie realizacje ostatnich sezonów jak „Tanhauser” Wagnerowski, „Dama Piko” Czajkowskiego, czy „Katarzyna Izmałowa” Sostakowicza — zaliczane są przez krytykę zgodnie do najwybitniejszych w sensie realizatorskim dzieł operowych w Polsce. Pozycja naszego teatru operowego w kraju i za granicą oraz sympatia, jaką darzy tę scenę własna jego widownia, powinny więc być dostateczną rekompensacją jego dalszych sukcesów, których wypada życzyć w dniu jubileuszu Teatru wszystkim współtwórcom jego dotychczasowych osiągnięć.

O. B.

obu papieży pozostały te same. Leon I, podobnie jak Paweł VI przed obecnym synodem, troszczył się o utwierdzenie prymatu papieża w strukturze Kościoła, poszukiwał takich metod mianowania biskupów, by zasada wyboru łączyła się z wcześniejszą akceptacją zainteresowanego przez duchowieństwo diecezji, przestrzegając przed niebezpieczeństwem odchylenia „z lewa i z prawa” przed tarciami wewnątrzkościelnymi, starał się umocnić centrum.

Zapewne też krewki Leon I nie miałby przeciwko temu, by — jak to podobno projektują niektóre ośrodki kurialne — w odpowiedzi na między narodowy zjazd „księży kontestatorów” — określany przez część prasy jako „antysynod”, zorganizować w Rzymie zebranie księży oddanych swoim biskupom. W ten sposób księża mieliby przeciwko sobie księży, a nie zgromadzenie hierarchiczne nieporównanie wyższe. Ale przy Leonie I na tym by się nie skończyło: kontestatorów spotkałby los surowy. I tu kończą się podobieństwa. Paweł VI nie chce i nie może uderzać. Nie sądzi, by zaakceptować kontromanifestację duchowieństwa. Powiekszyłoby to tylko rozgłos wokół istniejących rozbieżności. Nie ukrywając swej dezaprobaty w stosunku do kontestatorów księży — „butowników” — papież poprzestanie raczej na słowach żalu i perswazji.

DOMINIK HORODYŃSKI

Koniec korpusu „F”

W listopadzie 1942, w okresie, gdy Wehrmacht osiągnął największe sukcesy w bitwie o Kaukaz, wojska radzieckie natknęły się w pobliżu miasta Groznyj na niezidentyfikowaną początkowo, działającą wyłącznie w nocy, formację niemiecką. Samocho- dy tej formacji, a także mundu- ry żołnierzy i oficerów, ozna- czone były emblematem pal- my na tle złotego piasku i wschodzącego słońca. Obok, u dołu, widniała swastyka oraz litera „F”. Wielu żołnierzy miało śniadą cerę i nie mó- wiło po niemiecku.

Wzięci przez radzieckie od- działy do niewoli ludzie z tej hitlerowskiej jednostki zezna- li, że służy ona specjalnym ce- lom, a dowodzi nią generał Helmut Felmi (stąd krypto- nim „F”). Był to korpus, liczą- cy 6.000 ludzi, przy czym po- łowę stanowili żołnierze prze- szkoleni w Afryce, w oddzia- łach podległych feldmarszałko- wi Rommlowi; część żołnie- rzy, pochodziła z krajów Śro- dowego Wschodu. Wszyscy byli przygotowani do walki w krajach arabskich, w Iranie, Indiach*).

Zróżdrowe materiały niemiec- kie, odnalezione po wojnie, wskazują, że korpus „F” pow- stał na osobiste rozkaz Hitlera w roku 1941; formowano go w podbitej przez niemieckie wojska Grecji. Podczas spotka- nia z Mussolinim, fuhrer (29 kwietnia 1942) oznajmił: — „Zajmę się osobiście również krajami arabskimi, kiedy tyl- ko armie krajów „osi” znajdą się na południe od Kaukazu”.

Ponieważ z końcem sierpnia 1942 hitlerowski dywizje do- tarły do północnych zboczy tego masywu górskiego, kor- pus „F” został spieszenie prze- rzucony z Grecji do ZSRR. Generał Felmi 31 sierpnia go- ścił w kwaterze głównej Hit- lera, rozmawiał także z sze- fem sztabu generalnego Wehr- machtu, generałem Halderem. Korpus przesunięto na Przed- kaukazię, w rejon Groznego. I tutaj właśnie, u progu roku 1943, korpus „F” zetknął się z dośkimi kozakami generała Aleksiego Seliwanowa. Krwa- we, zacięte walki trwały ty- godniami, w ciągu których topniały szeregi hitlerowskiej formacji specjalnej. Wreszcie w styczniu 1943 kozacy Seli- wanowa przerwali linię obro- ny oddziałów Felmiego. Kor- pus przestał istnieć jako zwa- ta jednostka, ocalały tylko resztki. Na Kaukazię rozpoczę- ła się potężna ofensywa pół- nocnej grupy wojsk radziec- kich.

Felmi, w czasie I wojny świa- towej oficer działającego w Turcji niemieckiego Korpusu Azjatyckiego, uchodził w Ber- linie za znawcę problemów Wschodu. Był przez pewien czas szefem misji wojskowej hitlerowskich Niemiec w Bag- dadzie. Po ostatniej wojnie Felmi był sądzony w Norym- berdze za zbrodnie przeciwko ludzkości, za ludobójstwo i gra- bienie okupowanych przez Wehrmacht terytoriów. To on w końcowej fazie wojny, jako pełnomocnik Hitlera w Grecji i Jugosławii był sprawcą ma- sowych represji. Wyrok, wy-

dany przez pobłażliwy, złożo- ny z Amerykanów, trybunał, brzmiał: 15 lat więzienia.

✱

Bitwa o Kaukaz doczekała się bogatej bibliografii. Była ona, wraz z bitwą stalingradz- ką, ważnym momentem zwrot- nym w działaniach Armii Ra- dzieckiej, która w tym czasie przeszła do generalnego prze- ciwuderzenia. Na Przedkauka- ziu rozbita została hitlerow- ska „pancerna pięść”, kierowa- na przez generała Ruoffa. W zaciętych bojach, zwłaszcza pod Noworosijskiem (wybrze- że Morza Czarnego) poległo tysiące żołnierzy radzieckich. Przez 255 dni, na nagim przy- ładku, nazwanym Małaja Ziemia, zwróceniu plecami do morza, wytrwali żołnierze ra- dzieckiego desantu — czarno- morscy marynarze, stanowiąc zagrożenie dla pracujących na po- łudnie oddziałów Wehrmachtu.

Na „Małą Ziemię” przyby- wał około 40 razy tzw. „drogą śmierci” — kutrem, bądź mo- torówką, szef wydziału poli- tycznego 18 armii radzieckiej, pułkownik Leonid Breżniew. Przepawy odbywały się wy- łącznie nocą, w świetle nie- mieckich rakiet, pod gradem pocisków. Obecność szefa wy- działu politycznego dodawała ducha obrońcom, później zaś była pomocna w przygotowa- niu natarcia, wyzwalającego od faszystów (16 września 1943) Noworosijsk, najważniej- szy wówczas nad Morzem Czar- nym punkt strategiczny Przed- kaukazia.

Obecnie w Noworosijsku, dla uczczenia radzieckich uc- zestników bitwy o Kaukaz pionie wieczny znicz. W po- bliżu miasta wiele jest brat- nych i pojedynczych mogił. Nad samym morzem wzniesio- no monumentalny pomnik bo- haterom „Małej Ziemi” — cel spacerów mieszkańców miasta.

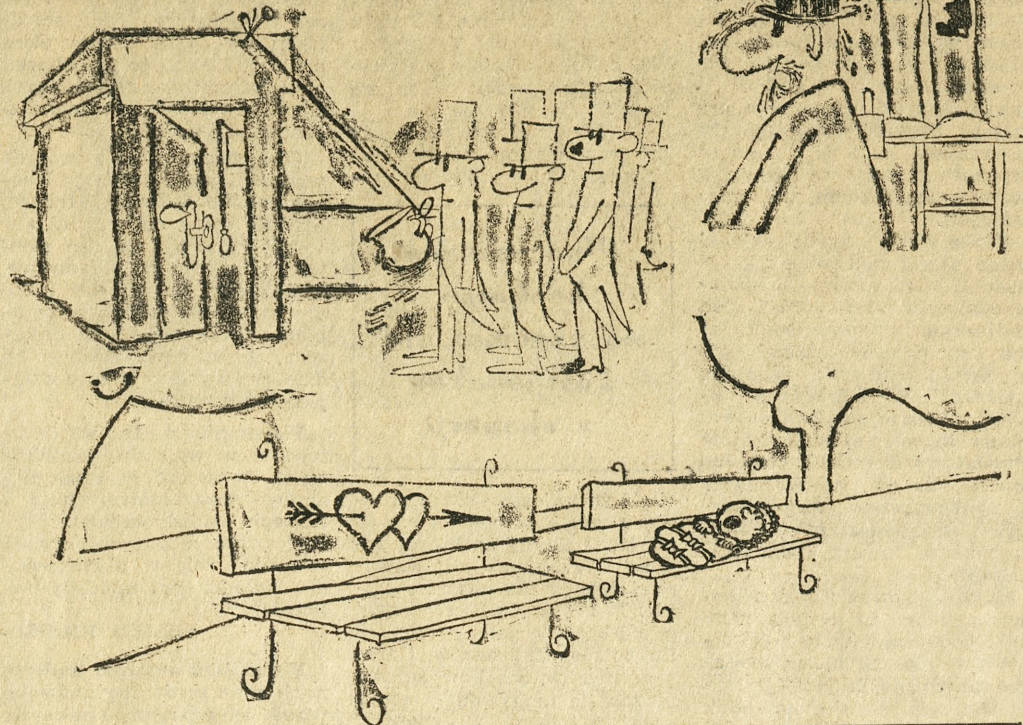
Zwycięska bitwa o Kaukaz, w której początkowo hitlerow- cy mieli przewagę nad bronią- cymi się wojskami radziecki- mi (w piechocie — półtorakro- tą, w artylerii — dwukrotną, w czołgach — dziewięciokro- tą, w lotnictwie — ośmiokro- tą), zadecydowała o losach ludów, zamieszkujących ob- szary po obu stronach tego po- tężnego masywu górskiego. Bitwa o Kaukaz weszła do hi- storii jako wielka batalia o wolność narodów Środkowego Wschodu i karta chwały Armii Radzieckiej.

Opr.: W. P.

*) Najprawdopodobniej do kor- pus „F” miał być włączony „le- gion indyjski”.

Kaupert Pal rysuje...

Jeden z naszych kolegów w czasie swego niedawnego pobytu w Jugosławii poznał tam mieszkającego w Nowym Sadzie świet- nego rysownika-humorystę, z pochodzenia Węgra, nazwiskiem Kaupert Pal. Jest on laureatem wielu nagród, a ostatnio twór- czość jego wyróżniona została międzynarodową nagrodą we Wło- szach. Swe pełne intelektualnego humoru rysunki publikuje nie tylko w macierzystej redakcji „Magyar Szó” (dziennik wychodzą- cy w Jugosławii w języku węgierskim) i innych pismach jugosło- wińskich, ale także za granicą. Wydał niedawno piękny album zawierający tylko rysunki i... ani słowa tekstu! Reprodukowane tu prace pochodzą właśnie z tego albumu. (mf)



Wskazania przeszłości

Znamienne, jak pewne wydarzenia zapadają w pamięć narodową, jak stają się tej pamięci wyznacznikami o randze sym- bolu. Tak jest z Westerplatte, siedmiu dniami bezprzykład- nej obrony, zogniskowanego męstwa i odwagi. Westerplat- te żyje rangą symbolu, przy- tym symbol ten wspiera się od początku do końca o au- tentyzm działań i przeżyć. Do- brze się więc stało, iż po Fli- sowskim, Wańkowiczu i in- nych otrzymujemy pracę Ka- zimierza Radowicza „Kawa- le- rowie Virtuti”, poświęconą dniom obrony Westerplatte. Autor przedstawia dzieje Wes- terplatte dzień po dniu, godzi- na po godzinie, notuje na- stroje, usiłuje wczuć się w psychikę swych bohaterów. W sumie uzyskujemy obraz podmalowany literacko, ale żywy i bardzo przekonują- jący.

Książkę tę wydano po an- gielsku, a na polski przełoży- ła ją Urszula Gutowska. Ale autor jej jest Polakiem i wspominamy jego nazwisko z szacunkiem. Tom wspom- nien „Z wiatrem w twarz” na- pisany został przez Jana Fal- kowskiego, asa polskiego lot- nictwa w ostatniej wojnie, do- wódcę legendarnego Dywizjo- nu 303, który odniósł imponu- jącą liczbę zwycięstw powietr- nych. Losy zagnany autora po wojnie do Kanady, gdzie prze- bywa po dziś. Ale związki z

Polską utrzymuje bliskie, a lektura jego wspomnień staje się czymś więcej niż tylko o- powiścią lotnika. Bo Fal- kowski opowiada więcej o in- nych, o brawurze polskich lot- ników w czasie okupacji.

Nie jednego zainteresuje książka związana z pracą wy- wiadu radzieckiego, z fantas- tyczną historią dr. Sorge, kie- rownika grupy wywiadowczej działającej w Japonii. Książkę pt. „Dr Sorge nadaje z To- kio” napisał Julius Mader, Gerhard Stuchlik i Horst Peh- nert, opierając ją o dokumen- ty sprawozdawcze z działan-

Z KSIĄŻKA NA TY

ności wywiadowców i o ma- teriały prac dr. Sorge. Opo- wieść jest chwilami aż nie- prawdopodobna, choć tak- bardzo prawdziwa. Relacja autorów jest beznamietna, spo- kojna, dokumentalna, ale pod- każdym zdaniem tętni niebez- bezpieczne, ofiarne życie.

Zastanowienia wymaga też lektura tomu „Powrót” na któ- ry składają się opowiadania pisarzy jugosłowiańskich zwi- zane z nurtem wydarzeń ostat- niej wojny i początkami ży- cia w pokoju. Ten pokój nie- przychodził łatwo. Wewnątrz kraju trwała jeszcze walka, a zwłaszcza nie było spokoju w duszach ludzi, z trudem naginających się do regul-

znormalizowanego życia. Nie- łatwo jest pamiętać, ale jesz- cze trudniej zapominać o tra- gicznych często przeżyciach. Wiele w tej książce sytuacji podobnych do przeżytych przez nas samych — wielu z nas też nie łatwo wchodziło w pokójowy czas, a pomocą było dalsze, gorące pragnie- nie służyć tym, za których i dla których się walczyło.

Teraz nieco historii. Marek Sadeziewicz, pisarz dużego ka- libru choć niekiedy niesłusz- nie zapożyczający przez kryty- kę, dostarczył nową powieść historyczną „Skrzydła i buń- czuki”. Tym razem zafascyno- wał autora ciągle nie zbada- ny do końca wiek XVII. Na- czoło wysuwa autor postać Ja- na Sobieskiego i jego chwie- nię niekiedy, ale przecież kon- sekwentną i na wielką skalę zamierzoną politykę. Sadez- wicz zastosował ciekawą kon- cepcję konstrukcyjną: narrator powieści pozostaje człowie- kiem XX wieku, spoglądają- cym z płaszczyzny współczes- nej naszej wiedzy w czas wie- ku XVII. Chwył to ryzykowny, ale autor wyszedł z niego o- bronną ręką, a przy swym ta- lencie narracyjnym stworzył całość bez reszty wciągającą czytelnika.

W serii „Bitwy, kampanie, dowódcy” otrzymaliśmy pracę Zdzisława S. Pietrasa „Legni- ca — 1241”, ze znawstwem choć popularnie napisany za- rys dziejów bitwy legnickiej, zakończonej naszą klęską w zmaganiach polsko-tatarskich. EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 — Dla dzieci — „Zwierz- niec” — m. in. film z serii „Przy- gody dziwnego psa Huckleber- ry”.
- 17.35 — „Echo Stadionu”.
- 17.55 — „Panorama Lubuska”.
- 18.10 — Z cyklu — Sylwetki X Muzy — Kim Novak.
- 18.40 — „Eureka” — magazyn po- pularno-naukowy.
- 20.05 — Teatr TV — Helena Bo- guszewska — „Cale życie Saba- ny”.
- 21.20 — „Panorama Literacka”.
- 21.50 — „Jennifer w Bulgarii” — film bułgarski.

WTOREK

- 9.40 — „Karin córka Mansa” — film szwedzki.
- 12 — Z cyklu: „Wybieramy za- wód”.
- 12.45 — Przeproszenie Rolnicze „Określenie wartości pokarmo- wej pasz”.
- 13.55 — Przeproszenie rolnicze (powtórzenie).
- 16.50 — Program publicystyczny.
- 17.05 — TV Ekran Młodych.
- 19 — Wieczorne rozmowy.
- 20 — Kino Interesujących Filmów — „Karin córka Mansa” szwedz- ki film fab.
- 21.35 — „Refleksje”.

ŚRODA

- 10.25 — „Yanco” — meksykański film fab.
- 16.50 — Dla dzieci — „Sekrety Bołki i Lolki” — I wieczór filmu.
- 17.25 — Magazyn ITP.
- 17.35 — „Na morskich szlakach”.
- 18 — TV Przegląd Kulturalny.
- 18.15 — Film z serii — „Wypra- wy”.
- 18.40 — Perspektywy Techniki.
- 20.05 — Giełda Piosenki.
- 20.40 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych.
- 21.10 — Polska Kronika Filmowa.
- 21.20 — Estrada Literacka — Hans Kruger — „W labiryncie winy”.

CZWARTEK

- 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem” — m. in. film TV polskiej z serii „Do- przerwy 0:1”.
- 17.45 — „W służbie ojczyzny” — program popularno-naukowy.
- 18.05 — Z cyklu: „Interwizji” — „Ochrona przyrody i łowiec- two”.
- 18.45 — Dialogi historyczne.
- 20 — Przepominamy, radzimy.
- 20.05 — „Jazz Jambore 1969”.
- 21.05 — Film z serii — Alfred Hitchcock przedstawia.
- 21.55 — Sylwetka karykaturzysty — Mirosława Pokory.

PIĄTEK

- 9.40 — „Inne Włochy” — włoski film dokumentalny.
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Opowieści ze świata zwierząt”.

- 17.15 — Film z serii — „Duch na Wyspie Mnicha”.
- 17.30 — „Zrób to sam”.
- 17.45 — „Nie tylko dla pań”.
- 18.05 — Kronika tygodnia.
- 18.25 — Instytut żywienia.
- 19 — „Przepraszamy za usterki” — tygodnik aktualności satyrycz- nych.
- 20.05 — „Inne Włochy” — włoski film dokumentalny.
- 21.15 — „Czwarta zmiana”.
- 21.45 — „Dean Martin przedsta- wia” — film rozrywkowy.

SOBOTA

- 10.25 — „Intrygantki” — czecho- słowski film fab.
- 14.15 — TV Kurs Rolniczy — „Ra- cjonalna gospodarka obornik- kiem”.
- 15.10 — Publicystyka sportowa — „Co się z tobą stało królowo” (cz. II).
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Widzialsni i niewidzialsni”.
- 17.30 — „Błękitny ogień”.
- 18.45 — „Pegaz” — magazyn kul- turalny.
- 20.15 — „Zielona Geś” — kabaret. — K. I. Gałczyński.
- 21.25 — „Intrygantki” — czecho- słowski film fab.
- 22.50 — Z cyklu „Sezam muzyce- ny” — montaż operetki Jana Straussa „Wesoła wojna”. Gra Orkiestra Państwowej Operetki Poznańskiej.

NIEDZIELA

- 8.50 — TV Kurs Rolniczy — „Ra- cjonalna gospodarka obornik- kiem”.
- 9.25 — Przypominamy, radzimy.
- 9.35 — „Soczi” — film radz.
- 9.45 — „Spotkanie” — film z serii „Stawka większa niż życie”.
- 10.45 — Przedstawiamy twierdzą w Budzie.
- 11.35 — Kronika 50-lecia Kraju Rad.
- 12.20 — Sprawozdanie z meczu pił- ki nożnej o mistrzostwo I ligi Gwardia — Legia.
- 14 — Przemiany.
- 14.30 — „Czarodziejski ptak” — radz. film dla dzieci.
- 14.50 — Polska Kronika Filmowa.
- 15 — Film.
- 15.20 — „Wielka gra” — teletur- niej.
- 16.15 — „Polska zza siódmej mie- dzy”.
- 16.40 — Teatr Niedzielnny — Alek- sander Fredro — „Gwałtu co się dzieje”.
- 17.45 — Klub Sześciu Kontynen- tów.
- 18.30 — Kabaret — „Dymek z pa- pierosa” — „Ty zapomnisz o let- niej przygodzie”.
- 20.05 — „Jazz Jambore 69” — (zamknięcie).
- 21.10 — „Jak zdobyć dziewczynę” — ang. film fab.

Codziennie Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Po- litechnika — 14.25 i po 22.25 (za- wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZESNIU BYĆ LIPIEC

Wyszkolenie bojowe ograniczało się do ram współdziałania wewnątrz oddziału. Sasiadów nie było, wsparcia także nie. Akcje wykonywał oddział niewielkimi patrolami, całością wal- czył, kiedy konieczna była przewaga ognia, a tę dawało zwykłe zaskoczenie, lub kiedy dostąpił się w okrażenie. Wtedy i kucharze brali udział w przebijaniu się przez pierścień, po- zostawiając cały sprzęt na lasce losu.

Czas wolny poświęcano głównie na pielęgnację broni, in- struktorzy — byli żołnierze armii przedwrześniowej oraz oficerowie Armii Czerwonej — nauczali posługiwania się nią, a także prowadzili zajęcia z zakresu wykorzystania materiałów wybu- chowych i niewypałów. W tym czasie odbywały się również pogadanki i dyskusje — wyjaśniające cel i istotę naszej walki z okupantem, prowadzone przez dowódców oddziałów i akty- wistów partyjnych.

Na biwaku uczył się partyzant praktycznie zasad ubezpie- czenia postoju. Pełnił tu służbę obserwatora, czujki, placówki i łącznika. Uczył się wtedy maskowania, wyboru stanowiska obserwacyjnego i ogniowego, sposobu skrytego wycofywania się. W marszu partyzant szkolili się praktycznie w pełnieniu funkcji szperacza, czynnościach żołnierza patrolu ubezpiecza- jącego, a także ubezpieczenia tylnego.

W dużym stopniu sytuacja, w jakiej znajdował się partyzant, wymagała samodzielnego postępowania, postępowania nie objętego żadnymi regulaminami czy instrukcjami, i to właśnie przyczyniło się do szybkiego likwidowania braków w wyszko- leniu.

Jeżeli w działaniach wojsk regularnych plany operacji opraco- wuje się w sztabach biorąc w rachubę wiele czynników, które są nieodzowne dla powzięcia prawidłowej decyzji, a akcja

rozgrywa się w ramach ogólnego planu, w którym im niższy szczebel organizacyjny, tym zadanie bardziej ograniczone, to w działaniach partyzanckich każda akcja stanowi zamkniętą całość — wymagającą wiele inicjatywy i samodzielności do- wódcy, któremu pozostawia się pełną swobodę w sposobie jej przeprowadzania.

Otrzymaone wytyczne były zwykle bardzo ogólnikowe: okre- ślały one zwykle obiekt i ewentualny czas przeprowadzenia ak- cji, reszta należała do dowódcy oddziału.

Jedną z takich akcji pamiętam szczególnie dokładnie. Było to 19 sierpnia 1943 roku — oddział „Grzybowski” zasadił się na pociąg w pobliżu stacji Zaklików. Od dłuższego czasu odczuwaliśmy brak amunicji i broni. Chcąc temu jakoś zaradzić zaproponowaliśmy „Grzybowskiemu” uderzenie na trans- port kolejowy.

Należało ustalić, kiedy pójść trasą Rozwadów — Lublin trans- porty, które pozwoliłyby uzupełnić nasze braki. Przede wszystkim skontaktowano się z kolejarzami — członkami naszej organizac- ji, by postarali się o te dane. Z kolei zaczęto zastanawiać się nad wyborem miejsca akcji.

Wielu partyzantom ta trasa była dobrze znana. Z kilku za- proponowanych miejsc wybrano jedno, jako najbardziej na- dające się. Przed akcją „Grzybowski” przeprowadził zwiad terenu.

Wybrano zakręt toru w lesie. W ten sposób uzyskiwało się lepszy efekt, a poza tym chodziło o to, by maszynista przed- wcześniej nie zauważył rozkręconych szyn, gdyż w innym wy- padku moment zaskoczenia nie mógł być w pełni wykorzystany.

Przed zapadnięciem zmroku oddział wyruszył na miejsce akcji ustaloną wcześniej drogą, starając się dotrzeć do toru skrycie i niepostrzeżenie. Mając w głowie gotowy plan, „Grzybowski” szybko poroz- stawiał partyzantów, przydzielając każdemu zadanie. W kie- runku, z którego spodziewano się pociągu, wysłano patrol, który miał uprzedzić oddział o zbliżaniu się transportu. Wtedy grupa wyznaczona do rozkręcania szyn — na sygnał dowódcy — winna szybko usunąć już częściowo rozluźnione łączenia i od- rzucić szyny w bok.

Czekamy na pierwsze punkty

Piłkarze ręczni Grunwaldu grają w Poznaniu

W tydzień po inauguracji rozgrywek mistrzowskich I ligi piłki ręcznej mężczyzn, jedyny przedstawiciel Poznania w tej klasie będzie miał okazję po raz pierwszy zaprezentować się poznańskiej publiczności w sezonie 1969/70.

W sobotę przeciwnikiem Grunwaldu będzie Iodźka Anilana. Spotkanie to rozegrane zostanie o godz. 18 w hali przy ul. Marceleskiej. Natomiast w niedzielę o godz. 10 również w hali przy ul. Marceleskiej Grunwald zmierzy się z Concordią Piotrków Trybunalski.

Nie ukrywamy, że jesteśmy pełni obaw o los piłkarzy ręcznych Grunwaldu w tegorocznych rozgrywkach. Według nowego regulaminu w tym sezonie do klasy niższej spadają 4 drużyny. Nasze przewidywania nie są co prawda aż tak pesymistyczne, aby przypuszczać, że Grunwald może spaść z I ligi, niemniej jednak forma, jaką poznaniacy zaprezentowali w ubiegłą sobotę i niedzielę nie może napawać optymizmem.

Zasadniczym powodem tak niekorzystnej sytuacji jest fakt, że dopiero we wtorek, 7 bm., Grunwald przeprowadził pierwszy trening w sali (jeżeli nie liczyć dwóch meczów mistrzowskich w Warszawie i Mielcu). Przede wszystkim remont sali przy ul. Mar-

Żeglarskie MŚ w klasie Finn

W żeglarskich mistrzostwach świata w klasie „Finn” rozegrano dwa kolejne wyścigi — trzeci i czwarty. W obu wyścigach triumfował Szwed Thomas Lundquist, który objął również prowadzenie w łącznej punktacji.

Świetnie spłuje się nadal reprezentant Polski — Andrzej ZAWIEJA, który wprawdzie w 3 i 4 wyścigu nie zajął miejsc w ścisłej czołówce, ale po czterech biegach zajmuje bardzo wysoką, czwartą lokatę. (PAP)



Przebywająca na zgrupowaniu kondycyjno-treningowym w Sosnowcu I-ligowa drużyna hokejowa Bułgarii — Akademik Sofia, rozegrała towarzyskie spotkanie z II-ligowym Zagłębiem Sosnowiec, doznając wysokiej porażki 1:12.

Przebywający w klinice w Łodzi nasz czołowy kolarz Janusz Kierskowski, jak się okazało nie doznał podczas wypadku obrażeń czaszki, lecz tylko wstrząsu mózgu. W ciągu 10 dni będzie mógł opuścić szpital, jednak treningi będzie mógł wznowić dopiero po upływie czterech tygodni.

W rewanżowym spotkaniu koszykówek kobiet w Warszawie miejscowa Polonia pokonała najlepszy zespół włoski Reccaro Vicenza 48:43.

Rugby

Polonia — Skra na Winogradach

Rugbiści poznańskiej Polonii rozegrają w najbliższą niedzielę w turnieju I-ligowym o mistrzostwo Polski, ostatni mecz na własnym terenie. Przeciwnikiem Polonii będzie stołeczna Skra. Mecz odbędzie się o godz. 10.30 na stadionie Pospolności przy ul. Naramowickiej.

Dwa ostatnie mecze rozegrają poloniści z Lechią w Gdańsku i z Budowlanymi w Łodzi. Polonia zajmuje w tabeli (na osiem drużyn) szóste miejsce. Na ostatnim znajduje się Posenania. Należy zaznaczyć, że Posenania występuje w mocno odmłodzonej składzie. (X)

Luksemburg — Polska w radiu i TV

Wobec licznych pytań naszych Czytelników, informujemy, że niedzielne spotkanie piłkarskie o awans do finałowej szesnastki przyszłorocznych mistrzostw świata w Meksyku LUKSEMBURG — POLSKA będzie w całości transmitowane przez Polskie Radio i Telewizję. W telewizji transmisja rozpocznie się o godz. 14.55 a w radio (program I) o godz. 15.

Srebro i wielkie brawa dla szablistów

Jak już informowaliśmy w numerze wczorajszym, polscy szablisty odnieśli na mistrzostwach świata w Hawanie wspaniały sukces, pokonując niespodziewanie doskonale Polaków srebrny medal i dawano szansę na złoty, gdyż mieli jeszcze przed sobą pojedynkę finałową z Związkiem Radzieckim. Niestety, nasi szablisty zmezczeni walką z Węgrami, łatwo ulegli w ostatnim meczu drużynie radzieckiej 2:3, przy czym jedyną dwójką zwycięstwa dla naszych barw odniósł Jerzy Pawłowski.

Brązowy medal przypadł Węgrom, którzy pokonali Włochy 9:4. Piąte miejsce zajęła Rumunia po zwycięstwie nad Japonią 9:0.

Polacy w meczu z Madziarami — typowanymi w szabli nawet na zwycięstwo — przegrali samych siebie. Spotkanie rozpoczęło się nie bez obiekcji, gdyż Kaweckie przegrał z Kalmarem 0:5. Wyrównanie uzyskał Nowara zwyciężając Meszena 5:3. W następnej walce znowu straciliśmy punkt po porażce Majewskiego z Kovacsem 2:5. Z kolei Pawłowski błyszczyąc znowu dużą formą, wygrał z Bakonyi 5:4. Stan meczu był więc 2:2, ale No-

wara uległ wicemistrzowi świata — Kalmarowi 4:5. Teraz Kaweckie wygrał niespodziewanie z Kovacsem 5:3, doprowadzając znowu do remisu. Po tym następna niespodzianka, niestety przykra, gdyż se dziesięć odebrali zwycięstwo Pawłowskiemu w walce z najsilniejszym Węgrem — Meszeną 4:5. Dalsze punkty straciliśmy po porażkach Majewskiego z Bakonyi 2:5 i Nowara z Kovacsem 3:5. Węgrzy mieli aż 3 pkt. przewagi (3:6), lecz następnie Pawłowski rozgromił w pięknym stylu Kalmara 5:1. Kaweckie wygrał z Bakonyi 5:4 i Majewski z Meszeną 5:3. Stan meczu 6:6. Wreszcie Polska objęła po raz pierwszy prowadzenie po zwycięstwie Pawłowskiego nad Kovacsem 5:3. Sytuacja była trudna, ale Nowara udało się, po zacięciu po jednym, zwyciężyć Bakonyi 5:4. Niestety, chwilę później Majewski przegrał z Kalmarem 0:5 i było już tylko 8:7. Ostatnia walka. Kaweckie musiał wygrać z Meszeną, gdyż w wypadku remisu Węgrzy mieliby lepszy stosunek trafień. Polak nie zmarnował szansy i zwyciężył 5:1, przysparzając polskiemu zespołowi sukcesu, jakiego nie mieli od Olimpiady w Tokio. (o-ch)

Praca

Kuchnia z dnia 10.10.1969. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10738g.

Kuchnia z dnia 10.10.1969. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10696g.

Uczniów w zawodzie ślusarzy, tokarzy na bardzo dobrych warunkach, zamieszkałym w Warszawie, adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10696g.

Przyjmie robotników. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego 303, budowa: 11152g.

Instalator wodno-kan. i c. o., przyjmie dozorstwo możliwość palenia w c. o., warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9708g.

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marceleskiej 2a, parter. 8645g.

Kupno

Piec pokojowy, onalany, rupa, jugosłowiański lub inny kupię. Rogoźno, tel. 191. 650p.

Majeranek tarty kupię. Strzelecki — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4, tel. 80. 9312g.

Sprzedaż

Sprzedam tokarnię (re-wolwerówkę). Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9600g.

Blamy nutrie sprzedam. Tel. 583-717. 9685g.

Słuchowy aparat w okularach, zagraniczny, nowy sprzedam. Głogowska 124 m. 9, godz. 16-19. 10960g.

Sprzedam wyjątkowo okazjonalnie pianino do ćwiczeń (Neumayer) oraz meble kuchenne. Zgłoszenia: Głogowska 62 m. 11, od godz. 19. 11151g.

Doga sprzedam z metryką sprzedam. Poznań, Koscińskiego 12 m. 12. 11210g.

Ogrodnicy! Przejmujemy jeszcze zamówienia na rozsade wiosennych pomidorów szklarniowych. Najnowsze odmiany zagraniczne. Światłowscy, telefon 547-27 i 467-58. 10337g.

Sprzedam motocykl WSK nowoczesny lub zamienię na większy. Wacław Pasternicki, Klecko, powiat Gniezno. 8339g.

Sprzedam sypialnię mało używaną oraz stół do malowania folii. Ul. Byczyńska 7a (naprzeciw ulicy Bolkowickiej). 9576g.

Sprzedam futro białe barany. Poznań, ul. Engelströma 16 m. 83, godz. 15.30-17. 9594g.

Sprzedam podwójne okna z rozbiorów. Tel. 529-77, godz. 8-10. 9731g.

Oddam artykuł pożądaną produkcję metalową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9633g.

W dniu 9 października 1969 roku zmarł nagle

JÓZEF KOWALCZYK

księgowy — powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 października br. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Z żalem zawiadamiają

PRZYJACIELE I PRACOWNICY

Poznań, ul. Grobla 3. 11381g

W dniu 9 października 1969 r. zasnęła w Panu nasza najukochańsza matka i babcia

KATARZYNA MAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA I WNUKI

11373g

W dniu 9 października 1969 r. zmarła moja najdroższa żona i najlepsza przyjaciółka życia oraz troskliwa matka i opiekunka, śp.

JÓZEFA HELENA

SZYMAŃSKA

z domu NAŁASKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie powiadomiamą

MAŻ, SYN I RODZINA

11383g

W dniu 9 października 1969 r. po ciężkiej chorobie zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza troskliwa ukochana matka, babcia, siostra i teściowa, w wieku 65 lat, śp.

ZOFIA KRUSZKA

z domu SIEJEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

11348g

DYREKCJA POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO

W POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że w dniach od 10—25 października 1969 r.

ODBYWA SIĘ

premiowana sprzedaż tkanin wełnianych

damskich i męskich — na II piętrze „Okrągłaka”.

NA NAGRODY przewidzianych jest

20 BONÓW TOWAROWYCH — PO 100 ZŁOTYCH.

Zapraszamy wszystkich Klientów — życzymy wygranej!

K7596



„KOZIOŁKI”

spełnia Twoje marzenia.

ZŁOŻ KUPONY

NA JUTRZEJSZĄ GRĘ.

K7565

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „LUBON” w Luboniu k. Poznania przyjmują zaraz — **MECZYSTW** powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych. Zakłady posiadają hotel robotniczy i stołówkę. Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie robocze. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego ZPZ „LUBON”. K7269

MATURYSTÓW lub **STUDENTÓW** obojga poci do pracy fizycznej — przyjmie na korzystnych warunkach — Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Szpital przyjmie również do pracy zaraz 3 **TECHNIKÓW RTG** oraz **PIELĘGNIARKI** dyplomowane. K6790

Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych w Poznaniu-Starece — zatrudni **TOKARZY** oraz **PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** do prac w produkcji. Zgłoszenia z terenu m. Poznania jak i na codziennie dojazd z odległości do 30 km — przyjmujemy Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych — Poznań-Starece, ul. Pstrowskiego nr 1, dojazd tramwajami linii 13 i 14. K7352

Różne

Przyjmie wspólnika z wiekszą gotówką do nowych szklarni lub sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10525g.

Kupię domek jednorodzinny lub bliźniaczy z ogrodem w Poznaniu lub okolicy. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9517g.

Sprzedam budynek gospodarczy, wolny, 2 szklarnie. Szamotulę, Cmentarna 1 — Jaworski. 9604g

Kupię domek jednorodzinny lub dwurodzinny z większym ogrodem w Poznaniu lub koło Poznania, w mieście. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9629g.

Morgę ogrodu — zagospodarowany, ogrodzony, pilnie sprzedam, wydzierżawię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9683g.

Gospodarstwo rolne 12,90 ha koło Gniezna, zelektrofikowane, inwentarz żywy i martwy sprzedam. Maria Rembasz, Gniezno, Skierszewo 14. 10923g

Sprzedam domek jednorodzinny po kupnie cały wolny. Pułkownik, Strzelno Kościelne 2, pow. Mogiła. 649p

Sprzedam parcelę 1,449 m², dom gospodarczy pod piwnicę, pokój, kuchnia. Do zamiany pokój, kuchnia. Junikowo, Nowosolska 24. 9654g

Sprzedam dom jednorodzinny wolny, wyłożony, z ogrodem 1000 m² i budynek gospodarczy, w Gnieźnie. Właściciel: Poznań, ul. Sniadeckich 11 m. 9, tel. 697-58. 11416g

W dniu 9 października 1969 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 72, najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

JÓZEFA DUBISZ

z domu URBANŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Strzelecka 19 m. 7. 610p

W dniu 9 października 1969 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 38, śp.

MARTA WARGUŁA

z domu SZYPLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ z SYNKIEM, MATKA i RODZINA

Poznań, ul. Osiedle Piastowskie 49 m. 11. 11391g

W dniu 9 października 1969 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59.

inż. STEFAN LENARTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. X. 1969 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Mosinie,

o czym zawiadamia

pogrążona w głębokim smutku

ŻONA z RODZINĄ

Mosina, ul. Czeresniowa bl. 1 m. 3. 11345g

W dniu 9. X. 1969 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59.

inż. STEFAN LENARTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. X. 1969 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Mosinie,

o czym zawiadamia

pogrążona w głębokim smutku

ŻONA z RODZINĄ

Mosina, ul. Czeresniowa bl. 1 m. 3. 11345g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 242 (7977) 11 X 1969



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-76 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-15 dział miejski 658-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Odczołżeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Ruchu”. Druki: Poznańskie Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

TEATRY
W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; OPE-RA — g. 19 — „Verbun Nobile”; „Harnasie” (premiera); OPERET-KA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 11 „Siała baba msk”; g. 17 „Wesele”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Droga do Czarnola-
su”; POWIDZ: „Moralność pani
Dulskiej”.

KINA

GNIEZNO: Polonia: „Siedmiu
braci Cervi”; KOŚCIAN: „Oscar”;
LESZNO: „Strzał w ciemności”;
NOWY TOMYSL: „Ostatnie dni”;
OBORNKI: „Pan Wołodyjowski”;
SRODA: „Imiona miłości”; „Mój
przyjaciel delfin”; SZAMOTULY:
„Siedem razy kobieta”; WAGRO-
WIEC: „Fantomas contra Scotland
Yard”; WRZESNIA: „Beczka pro-
chu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Cejlon — Wietnam — Birma”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 66 Kon-
cert Poznański: dyrygent — Ste-
fan Rachon; soliści: Barbara Nie-
man (sopran) i Adam Zwierz
(bas).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
8.10 Dzień dobry tu Redakcja Spo-
łeczna; 8.44 Konc. żywe; 9.10 Dla
kl. III-IV (wych. muzyczny) U-
czymy się śpiewać; 9.20 Mel. kom-
pozytorów polskich; 10.05 „Ślicza
dziewczyna” — opow. z tomu „O-
powieści znanego Hoszczy”; 10.25
Kompozytorzy dzieciom; 10.50
Cykl: Granica młodości (I) „Z cze-
go rosnie”; 11.10 Dla kl. I i licum
i technikum (język polski) „Jeden
dzień w średniowiecznym
mieście”; 11.30 Konc. Ork. Mando-
linistów; 11.49 Rodzice a dziecko;
12.25 „Koncert z polonezem”; 13
Dla kl. III-IV (język polski) „Pa-
miątka z manewrów” słuch.;
13.20 Z różnych stron Kraju Rad;
13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14
Czy znasz te książki — Zagadka
literacka; 14.30 Z muzyki polskiej;
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców; 16.10 Popołudnie z mło-
dą; 18.05 „Lista przebojów Stu-
dia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktualn.;
19.15 „Dziś pytanie — dziś odpo-
wiedź”; 19.30 Wędrowki muzycz-
ne po kraju; 20.25 „Gwiazdy z
Wysp” — piosenki; 21.10 Program
z dywanikiem; 22.05 „Echa Ogól-
nop. Festiwalu Piosenki Zol-
nierskiej Kolobrzeg 1969”; 22.40 Gra
Ork. Tan. Rozgł. Berlińskiej p.d.
Guntera Gollascha; 23.15 Wieczór
tanieczny; 0.10 Program nocny z
Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz: 9.10 Tańce symf. kompo-
zytorów hiszpańskich; 9.35 Repor-
taż; 9.55 Słynne zesp. rozrywk.;
10.25 Teatr PR „Tajemnica szwaj-
carskiego sejfu” — słuch.; 11.25
Konc. chopinowski z nagr. L.
Stefańskiego fortepian; 13.20 Opo-
wiadania z lat dawnych; 13.40 „Towa-
rzystwo frontowych dróg”; „Począ-
tek drogi” — odc. 2 opow.; 14.05
„Strażnicy morza” i inne piosenki
żołnierskie; 14.30 Antykwarat z
kuranem — „Książce fanaberie”
gawęda; 14.45 „Blekitna Szafa-
ta”; 15.00 „Od Bytomia bita droga”
— w 30 rocznicę I Powstania Śla-
skiego; 15.25 „Echa Paryża” — cz.
I; 15.35 Czytamy „Ruch Muzycz-
ny”; 15.50 O czym pisze prasa
literacka; 17.15 Reportaż o pracy
Kola ZMW; 17.25 Grajaca szafa;
17.55 Radioreport; 18.10 Felieton
literacki; 18.20 „Widnokrąg” wyda-
rzenia, opinie, refleksje ze swia-
ta nauki; 19. Transm. uroczystej
premii inauguracyjnej obchody
50-lecia Opery Poznańskiej im.
St. Moniuszki; Stanisław Moniusz-
ko „Verbun Nobile” — opera;
20.16 „Matysiakowie”; 20.46 Mel.
rozrywk.; 21.10 Mel. tan. NRP;
21.30 „Wesoły kramik”; 21.45 Spie-
wa Chór „ent. Zespołu Artyst.
W.P.”; 22.30 Język francuski; 22.45
Zespół „Dziwki”; 23.15 Serena-
dy, barkarole i kolysanki ope-
rowe; 0.10 Program nocny z War-
szawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 22, 23.50, 1,
2, 2.55.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
17.05 Czy to jest dobre? muz. na
cenzurowanym; 17.30 „Skandal w
Clochemerle” — odc. 15 pow.;
17.40 Piosenki z „Włoskiego bu-
ta”; 18 Ekspres przez świat;
18.05 Dźwięczna rep. Ewy Ka-
miskiej; 18.20 Klub Grającego
Kraja; 19 Czytamy pamiętniki —
Tadeusz Radwański (4. Trzecia sto-
lica imperium); 19.15 Kompozytor
i jego muzyka filmowa; 19.35 Pio-
senki po sezonie... festiwalowim;
20 Kabarek jednego autora; 20.30
Walter and Connie — rozmówki
angielskie; 20.45 Klub Grającego
Kraja — wydanie dla fonoamato-
rów; 21 Od Bacha do Chaczaturia-
na... w muzyce rozrywkowej;
21.20 Przeboje instrumentalne;
21.35 Muzyczne listy; 21.50 Opera
Verdi’ego „Otello”; 22.08 Spie-
wa Teresa Tutina; 22.15 Powieść
w wyd. dźwięk. „Król Henryk IV u
szczytu sławy”; 22.45 Mów do
mnie jeszcze — czyli piosenki z
parlamentu; 23. Dawna lirka an-
gielska — Philip Sidney; 23.05 Wie-
czne spotkanie z Dionne War-
wick; 23.50 Śpiewa Guy Mar-
chand.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
14): 8.20 „Samy życie”; 8.30
Przekrój muzyczny tygodnia; 8.45
„Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojsko-
wo; 10.10 Dla dzieci w wieku przed-
szkolnym; 10.20 Dla tw. co nas bro-
nia — konc. rozrywk.; 11.40 Konc.
żywe; 12. „Rozgł. Harcerska”;
12.40 „Czy znasz mapę świata”;
12.55 „Jarmark cudów”; 14.10 Ra-
dio-wojenny przebieg; 14.30 „W
Jeziornach”; 15 Transm. meczu
eliminacyjnego do Piłkarskich Mi-

Z wizytą u śmigielskiej „Gospodyni”

Nowoczesna i wzorcowa

Ma dopiero 2,5 roku. Pow-
stał w okresie, gdy w
województwie poznań-
skim istniało już wiele podob-
nych placówek, mających bo-
gate doświadczenia w pracy
dla swego środowiska, np. w
Jaraczewie, Witkowie, Izbicy
Kujawskiej czy Gołacz. O-
środek „Nowoczesna Gospody-
ni” w Śmiglu szybko nadrobił
stracony czas, nie tylko zwró-
cił się osiągnięciami z okrzep-
łymi już tego typu ośrodkami,
ale i prześcignął je. Ba, uzna-
ny został za najnowocześnie-
szy i pretenduje do miana
wzorcowego w województwie.

Powstał ze społecznej potrze-
by mieszkańców tego miaste-
czka, oni też pomogli Gmin-
nej Spółdzielni rozwijać i
kształtować formy pracy tego
ośrodka, który stał się szybko
placówką świadcząca zarówno
usługi dla ludności, jak i —
dzięki współpracy z miejsco-
wym nauczycielstwem — za-
czął odgrywać dużą rolę spo-
łeczno-wychowawczą w środo-
wisku miejskim i okolicznych
wsi. W skład Sekcji Kobiet
wchodzi bowiem 16 przewodni-
czych kół Gospodyń Wiej-
skich.

Dzięki organizowanym kur-
som, pokazom i konkursom
setki kobiet w tym rejonie po-
siadło umiejętności racjonalne
go żywienia, gotowania, pie-
czenia, przygotowywania wy-

robów garmażeryjnych, deko-
racji stołów, krawiectwa, ro-
bót ręcznych, pielęgnacji uro-
dy. Nieocenione usługi odda-
je gospodyniom punkt repasa-
cji pończoch, pralnia, magiel
elektryczny. W przyszłym ro-
ku ośrodek, który jest syste-
matycznie modernizowany, wy-
posażony będzie w duże pra-
lnie elektryczne, wirówki i su-
szarki. Dwa razy w miesiącu
rada prawni udziela człon-
kom bezpłatnych porad, co pe-
wien czas organizowane są wy-
kłady i pogadanki na takie te-
maty jak: ochrona zdrowia,
higiena osobista pielęgnacja
niemowląt itp.

Kierowniczką „Nowoczesnej
Gospodyni” — Helena Kotliń-
ska, z uznaniem podkreśla du-
że zaangażowanie nauczyciel-
stwa ze Szkoły Podstawowej
nr 1 (podopiecznej śmigielskiej
GS), dzięki któremu udało się
zorganizować niezmiernie po-
żyteczną akcję pod nazwą
„Niespodzianka dla mamy”. W
chwilałach wolnych od zajęć
szkolnych dzieci, zarówno
dziewczynki jak i chłopcy, u-
czą się w ośrodku robienia do-
mowych porządków, gotowa-
nia, podstawowego szycia.
Efekty tej nauki okazały się nie-
zwykle pozytywne. W ramach
tej akcji w niedawno otwar-
tej filii ośrodka w Czachu pod
kierunkiem nauczyciela Jana
Mocka, zorganizowano kon-

stawie. Na eliminacjach w Ry-
dzynie prace dzieci z rejonu
działalności GS Śmigiel zaję-
ły trzecie miejsce w wojewódz-
twie.

Przedmiotem dumy śmigiel-
skiego Ośrodka jest posiada-
nie własnego gabinetu fryzjer-
sko-kosmetycznego. Niewiele
istnieje ich w województwie
przy podobnych placówkach,
w dodatku ten ma najwyższą
z nich rangę. Zatrudniona tu
fryzjerka — Emilia Makalska,
która uczestniczyła w tym ro-
ku we Fryzjerskich Mistrzo-
stwach Polski w Opolu, zajęła
pierwsze miejsce w pionie fry-
zjerstwa wiejskiego. Z pełnym
zaufaniem mogą więc kobiety
powierzyć jej swoje głowy,
wiedząc, że dla każdej znaj-
dzie odpowiednią fryzurę i u-
dzieli dobrej rady.

Ośrodek „Nowoczesna Gos-
podyni” w Śmiglu aktualnie
przechodzi remont. Rozbudo-
wuje się i modernizuje. Po-
mocna jest w tym dotacja
CRS w wysokości 250 tys. zł,
przynajmniej z racji pretendowa-
nia do miana wzorcowego o-
środka. A ponieważ osobom
kierującym nim nie brak za-
pału i dobrych pomysłów, moż-
na wierzyć, że zaufanie i fun-
dusze zostały skierowane pod
dobrym adresem. (zd)

Z Leszna

Brak mieszkań hamuje rozmieszczenie obsady lekarsko-pielęgniarskiej

Niedostatek kadr lekarsko-pielęgniarskich, jaki dotkliwie
odczuwa się w Lesznie, w dużym stopniu wiąże się z bra-
kiem mieszkań. Od trzech lat służbie zdrowia nie przybył
ani jeden lekarz, natomiast kadra pielęgniarska wzbogaciła
się tylko o 23 fachowe siły. Tymczasem pracy wciąż przy-
bywa. Mieszkańcy coraz częściej odwiedzają przychodnię,
nie tylko dlatego, że więcej chorują, ale także dlatego, że
wzrasta liczba uprawnionych do korzystania z bezpłatnych
świadczeń lekarskich. Podnosi się też ich stopień świadomo-
ści, a zatem chętnie zgłaszają się na badania profi-
laktyczne. Dla porównania: z tej formy opieki lekarskiej w
1966 r. skorzystało 164 osoby, natomiast w ubiegłym już
2.300.

W tym dużym, ponad 33-ty-
siętnym mieście, jest tylko
9 lekarzy dentyistów. Istnieje
tu jedna poradnia stomato-
logiczna, obsługująca pacjen-
tów ze wszystkich rejonów o-
gólnych i zatrudniająca 4 le-
karzy i 2 uprawnionych tech-
ników dentyistycznych. Pozo-
stał pracując w przychodniach
zakładowych, z tym, że i tu
jest ich za mało. Np. bardzo
prężały się dentysta w Przy-
chodni przy Fabryce Cukrów
„Rywał”. Pracuje tu 570 osób.
W przychodni typu I nie prze-
widuje się raczej poradni le-
karsko-dentyistycznej. Jednak
ze względu na warunki pracy
załogi, która spożywa duże
ilości słodczy, jej żeby są w
niebezpieczeństwie i konieczne
jest otworzenie tu gabinetu
stomatologicznego.

Dla pełnego zaspokojenia po-
trzeb ludności całego miasta
brakuje przynajmniej 3 leka-
rzy-stomatologów. Aby zapew-
nić możliwie wystarczający

W kościańskiej bazie owocowo-warzywniej najmocniej pachną jabłka



Prace polowe przy zbiorze
ziemniaków i buraków zaham-
owały nieco tempo dostaw
warzyw i owoców. Każdego
dnia do niedawna bazą
Rejonowej Spółdzielni Ogrod-
niczo-Pszczelarskiej w Kościa-
nie jeżdżą dalsze wozy za-
ładowane tym właśnie towa-
rem.

Najobficiej obrodziły jabłka.
których skupiono już o 100
proc. więcej niż w analogicz-
nym okresie ubiegłego roku.
Planu skupu pozostałych ga-

tunków owoców i warzyw do-
tychczas nie wykonano, jednak
akcja jeszcze trwa. Problem
stanowi cebula. Rejon kościań-
ski, będący do niedawna bazą
tej rośliny, ostatnio dostarcza
jej na rynek coraz mniejsze
ilości. Dzieje się to wskutek
przejścia części plantatorów na
nasiennictwo (około 100 ha).
Część z nich zlikwidowała plan-
tacje cebuli.

Nie wszystkie istniejące
punkty skupu odpowiadają wy-
maganiom warunkom. Ciężko-
pomieszczeń, brak chłodzi i u-
rządzeń przeładunkowych spra-
wia, że odbiór towaru trwa
zbyt długo, a przyjęty owoc
czy warzywa tracą na wartości
wskutek niewłaściwego skła-
dowania i transportu. Aby temu
zapobiec, zarząd kościańskiej
spółdzielni, przystąpił do mo-
dernizacji starych i budowy
nowych pomieszczeń. Takie od-
powiadające wytycznym wy-
mogom, stanęły już w Jerce
i Rakoniewiczach; w budowie
znajduje się punkt skupu w
Wolsztynie, a w przyszłym ro-
ku zbudowany zostanie nowo-
czesny obiekt w Śmiglu. Obok
urządzeń przeładunkowych i
chłodzi znajdzie się tu również
nowoczesna przechowalnia o-
woców. Sieć punktów skupu
winna co rychlej ulec dalsze-
mu poszerzeniu zważywszy, że
teren działania kościańskiej
spółdzielni obejmuje jeden z
najważniejszych rejonów o-
grodniczo-warzywnych Wielko-
polski. Brak urządzeń przeła-
dunkowych, a szczególnie
chłodniczych, odczuwa się
szczególnie w kampanii trus-
kawkowej. Delikatny ten owoc
jest szczególnie wrażliwy na
wstrząsy i warunki magazynowa-
nia.

Kontraktację truskawki za-
kończono. Zakontraktowany
areal kształtuje się na pozio-
mie ubiegłego roku. Jeżeli
więc dopiszą urodzaje, nie
powinny powtórzyć się trud-
ności w zaopatrzeniu, jakie wy-
stąpiły w bieżącym sezonie.
Odczuwa się jednak braki
w sadzonkach. Najlepsza od-
miana „Zwycięzca” wyradza
się, a oferowane z innych te-
renów nie dorównują jakością.
Niedostatek łagodzi się przetr-
tami sadzonek ze Śmigla. Na
dłuższą metę nie rozwiązuje
to jednak problemu. (za)

SPADKI Tygodnia

W miejscowości Winnogóra
(pow. Srem) doszło do bójki, w
której ciężkich obrażeń doznał
Jan S. Zmarł on po przewiezie-
niu do szpitala. MO zatrzymała
podejrzanych o udział w bójce:
Jerzego K., Józefa C. i Piotra B.
— mieszkańców Starkowca Pił-
tkowskiego.

W Gulczewie (pow. Września)
motocyklista Józef M. zderzył się
z samochodem ciężarowym i do-
znał poważnych obrażeń. (sk)

Z Wrześni

Spotkanie z historią naszych czasów

Działająca przy WKZZ w
Poznaniu Komisja Historyczna
swą kolejną sesję zorganizowa-
ła we Wrześni, w zakładach
„Tonsil”. Tematem sesji były
ekonomiczne przemiany woje-
wództwa poznańskiego w 25-
lecie Polski Ludowej. Jej uc-
czestnikami byli również
weterani ruchu związkowego
Wielkopolski i działacze zwi-
ązkowi Wrześni i powiatu wrze-
sińskiego.

Wybór padł na „Tonsil”, po-
nieważ jest to zakład, który
powstał w latach władzy ludo-
wej i obrazuje jej dorobek,
zarówno dotychczasowy, jak
i przyszły, bowiem zakłady
przewidują wkrótce 4-krotny
wzrost produkcji przy niewiel-
kim wzroście zatrudnienia,
poprzez ograniczenie asorty-
mentu produkowanych wyro-
bów i wprowadzenie wysoko-
wydajnych automatów.

Poza zakładem „Tonsil” go-
ście zwiedzili miasto i wrze-
sińskie muzeum regionalne. (bw)

kurs prac ręcznych. Najład-
niejsze i najbardziej pomyślo-
we egzemplarze szkutelek z
wypalaniem drzewa, lamp z
korzeni drzew, abażurów, ko-
szyczek, znalazły się na wy-

Pokróćce z Gniezna

Niezadowolając przebiega
w powiecie gnieźnieńskim wy-
konawstwo robót melioracy-
jnych. Plan za III kwartały br.
został wykonany zaledwie w
63,6 proc. Przyczyną tego sta-
nu rzeczy jest m. in. brak
sprzętu i ludzi w Gnieźnień-
skim Rejonowym Przedsiębior-
stwie Melioracyjnym. Stąd
też konieczność takiego zorga-
nizowania frontu robót w IV
kwartale br. aby istniejąca
kadra i sprzęt mogły praco-
wać jak najbardziej wydajnie.

Gnieźnieńscy rolnicy zasie-
ją w tym roku zbożami ozi-
mymi i rzepakiem ponad 39
tys. hektarów. Obecnie trwa-
ją prace wykopkowe. 10 tys. ha
ziemniaków i ponad 4 tys. ha
buraków cukrowych to nie ba-
gatel. Dotychczas z uwagi na
sprzyjającą pogodę prace wy-
kropkowe przebiegają pomyślnie. (zk)

Listy Bogusława Radziwiłła do
Anny Radziwiłłówny; 19.40 „Nie-
działa w niedzielę” aud. rozrywk.;
20 Wiecej literacko-muzyczny
„Wiecej niż życie”; 21.30 Stare i
nowe rytmy i tańce gra „The
New Sounds Orchestra”; 22 Ogól-
nopolskie i pozn. wiadom. sport.;
22.35 Niedzielne spotkanie z mu-
zyką.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
14.05 Przeboje na start; 14.20 Pery-
skop — przegląd wydarzeń tygo-
dnia; 14.45 Kradzione tuczy — pla-
giaty muzyczne; 15.05 „Siewcy nie
zgody” — opow.; 15.25 Wziewienia
prezentera; 15.50 Muzyka „stolo-
wa”; 16.10 Rozmowy o piosence;
16.35 Ze starych płyt...; 16.50 Ga-
weda warszawska... o rzemieślni-
kach; 17.10 Niedzielne rytmy; 17.30
„Skandal w Clochemerle” — odc.
16 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18
Ekspres przez świat; 18.05 Polo-
nia śpiewa; 18.20 Jakiśwasad —
rep.; 18.35 Sylwetka piosenkarki
— Marylia Rodowicz; 18.05 „Małpa

lapka” — słuch.; 19.30 Mini-max
— czyli minimum słów, maksy-
mum muzyki; 20 Przypominyamy
kabaret „Wagabunda”; 20.20 Konc.
fortep. Beli Bartoka — koncert na
dwa fortepiany, perkusję i orkie-
stre; 20.45 Mikrorocznik Nany Mou-
skouri; 20.55 Nasza polska repor-
terka; 21.25 Melodie z autografem
St. Mikulskiego; 21.30 Opera G.
Verdi’ego „Otello”; 22.08 Spiewa
Teresa Tutina; 22.35 Spotkanie —
nieszpodzianka; 22.35 Znamy się
tylko z płyt; 23. Dawna lirka an-
gielska — Michael Drayton; 23.05
„Muzyka noca”; 23.50 Gra zespół
Łacziński.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10 — 11 — „Droga nad
możem” — film fab. prod. bułg.
doz. od lat 16; 11.55 — 12.25 — Dla
szkół — Geografia dla klasy VI —
Epoka lodowcowa w Polsce; 12.45 —
13.15 — Dla szkół — Nauka o czło-
wieku dla klasy VIII „Postawa”;
14.25 — TV Kurs Rolniczy — Je-
siennie zabieg agrotechn.; 15 —
Program Tygodnia; 15.20 — 15.30 —

Wychowanie fizyczne naszych
dzieci; 16.40 — Dziennik; 16.50 —
Teatr Młodego Widza — M. Nowa-
kowski i Zb. Wróblewski — „O-
chotniczek”. Reżyseria — M. No-
wakowski. Reżyseria TV — B. So-
łacka; 17.50 — „Poligon” — maga-
zyn wojskowy — (Przed dniem
Wojska Polskiego); 18.20 — „Ja
jestem Twoja” — czyli śpiewa Irena
Santora; 18.40 — „Pegaz” — ma-
gazin kulturalny; 19.20 — Dobra-
noc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Z
wizytą u Was” — program rozry-
kowy wg scenariusza Lucyny Kań-
skiej; 21.10 — Jubileusz 50-lecia
Teatru Wielkiego im. Stanisława
Moniuszki w Poznaniu; 22.10 —
Dziennik TV i wiad. sportowe;
22.30 — „Miłostki bez miłości” —
film fab. prod. włoskiej.

NIEDZIELA: 9.10 — TV Kurs
Rolniczy — „Jesiennie zabieg ag-
rotechniczne”; 9.45 — Przypomi-
namy radzimy; 9.55 — „Akcja liść
debu” — polski film TV z serii
„Stawka większa niż życie”; 10.30 —
Melodie na dzień dobry gra
ork. TV Katowice pod dyr. I. Wi-

karka; 11.15 — „Żołnierska rzecz”
— dokumentalny film polski; 11.35
— Dziennik 11.55 — „Uroczyste ślu-
bowanie młodych oficerów”; 13 —
„Las ułożył tę piosenkę”. Wyko-
nawcy: M. Kowalak, M. Banaszkiewicz, M. i J. Sekiewicz, grupa in-
strument-wokala „Waganci”, gra-
zespół Jerzego Miliana, tańczą gru-
pa „Jeunesse Musical”; 13.30 —
Przemiany; 13.55 — Krakowski
Teatr Baśni — Anna Świrszczyńska
„O pięknej Dorocie”; 14.55 —
Miedzypaństw. mecz piłki nożnej
Luksemburg — Polska (spotkanie
rewanżowe w ramach eliminacji
do piłkarskich Mistrzostw Świa-
ta) (Luksemburg); 16.45 — „Piór-
kiem i węglem; 17.05 — PKF; 17.15
— W służbie sportu i społeczeń-
stwa”; 17.50 — Scena Monodram: Sta-
nisław Grochowiak — „Narzeczony”;
18.25 — Tele-Echo; 19.20 — Do-
branoc i dziennik; 20.05 — „Ognio-
mistrz Kalen” — fab. film polski;
21.45 — Spotkanie z pisarzem — Ta-
deusz Różewicz; 22.25 — Film z se-
rii — „Klub Prof. Tutki”; 22.35 —
Magazyn sportowy.